

Cztery mocarstwa uzgodniły

termin konferencji ministrów spraw zagranicznych

MOSKWA (PAP). Agen-

cja TASS podaje: W wyniku konsultacji przeprowadzonych w drodze dyplomatycznej, rządy Francji, Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii, Związku Socjalistycznych

Republik Radzieckich i Stanów Zjednoczonych uzgodniły, że konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, która ma się odbyć w myśl dyrektyw przyjętych 23 lipca — przez szefów rządów zwołana zostanie w Genewie na czwartek 27 października 1955 r. Uzgodniono również, by konferencję ministrów spraw zagranicznych obsługiwał zjednoczony sekretariat 4 mocarstw.

Zakończenie dyskusji ogólnej

na konferencji uczonych-atomowców

Tematem dnia: izotopy radioaktywne

GENEWA (PAP). — Na posiedzeniu przedpołudniowym 11 bm. zakończyła się dyskusja ogólna nad omawianymi problemami. Obecnie uczestnicy konferencji będą obradowali w różnych sekcjach.

Na posiedzeniu plenarnym omawiano problem zastosowania radioaktywnych izotopów w różnych gałęziach przemysłu, w rolnictwie, w pracy naukowo-badawczej i w medycynie. Referaty na ten temat wygłosili Ebersold (USA) i dr Seligman (Anglia).

Ebersold stwierdził, że możliwości stosowania radioaktywnych izotopów nie są jeszcze dostatecznie wykorzystywane. Referent podał szereg przykładów zastosowania radioaktywnych izotopów.

Uczony radziecki profesor A. L. Kursanow przedstawił konferencji referat o wykorzystywaniu w ZSRR radioaktywnych izotopów w biologii i rolnictwie, który zawiera przegląd najbardziej istotnych wyników, uzyskanych w ZSRR przy badaniu roślin za pomocą „atomów znaczących” oraz charakterystykę zakresu i kierunku prac naukowo-badawczych w Związku Radzieckim w tej dziedzinie.

Na posiedzeniu czwartkowym delegat amerykański S. Warren,

dyrektor Instytutu Badania Rak, omówił zastosowanie w diagnostyce lekarskiej i w leczeniu izotopów jodu, kobaltu, fosforu itd. Wskazał on również na zastosowanie promieniotwórczego thulu w przenośnych aparatach do prześwietlania, zastępujących aparaty rentgenowskie, a nie wymagających żadnych instalacji elektrycznych.

Na zakończenie posiedzenia plenarnego uczestnicy konferencji wysłuchali referatów dr Glucka (Anglia) i prof. Wolmana (USA), poświęconych problemom usuwania promieniotwórczych produktów rozszczepienia jądrowego.

11 bm. kontynuowały swe obrady trzy sekcje: fizyki, chemii, metalurgii i technologii oraz biologii i medycyny.

Przedpołudniowe posiedzenie sekcji chemii, metalurgii i technologii, poświęcone było sprawie wydobycia uranu i toru. W omawianiu tego problemu wzięli udział delegaci ZSRR, USA, Jugosławii, Anglii, Indii i innych krajów.

Głębokie zainteresowanie wywołały referaty uczonych radzieckich W. Saranowa i A. Saukowa o stosowanych w ZSRR metodach poszukiwania rud uranu i toru.

Na dyplomatycznym pikniku



Z SWIATA

GENEWA. — 11 bm. ambasadorowie Chińskiej Republiki Ludowej i Stanów Zjednoczonych kontynuowali w Pałacu Narodów w Genewie dyskusję nad punktem i porządku dziennego rozmów (sprawa repatriacji osób cywilnych z obu państw).

WASZINGTON. — Agencja AFP donosi z Chicago, że kierownik Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) odpowiedział odmownie na zaproszenie delegacji tej centrali związków zawodowych do ZSRR. Przyczyną odmowy ma być rzekomo obawa przed wykorzystaniem wyjazdu delegacji w celach „propagandy komunistycznej”.

TOKIO. — 10 bm. Komunistyczna Partia Japonii zorganizowała w Tokio wiec poświęcony pamięci zmarłego w październiku 1953 roku w wyniku ciężkiej choroby generalnego sekretarza partii Tokudy.

Na wiecu zebrały się tysiące członków partii komunistycznej, przedstawiciele organizacji demokratycznych i społeczeństwa.

PEKIN. — Dyrekcja japońskich kolei żelaznych projektuje budowę tunelu, który połączy wyspę Honshu i Hokkaido. Długość tunelu wyniesie 33 km, z których 20 km przebiegnie pod dnem

morskim Cieśniną Tsugaru. Budowa tunelu ma się rozpocząć w przyszłym roku.

BERLIN. — 9 200 osób, które uzyskały prawo azylu w NRD po ucieczce z Niemiec zachodnich, zostało osiedlonych w ośrodkach Erfurtu, Rostocka i Magdeburga. Znaczna część tych nowych obywateli NRD stanowi młodzież zachodnio-niemiecka, która uciekła z obawy przed wcieleniem do Wehrmachtu.

DIAKARTA. — 10 bm. rozpoczął tu obrady Kongres Narodowy Indonezji. Celem tego kongresu jest zjednoczenie wszystkich sił narodu do walki o pełną niezawisłość Indonezji.

Najważniejszym zagadnieniem stojącym na porządku dziennym obrad jest problem Irianu zachodniego.

RIO DE JANEIRO. — Dziennik brazylijski „Imprensa Popular” donosi, że w ciągu ostatnich 11 miesięcy rządów Cafe Filho koszty utrzymania wzrosły o 100 proc. Tak np. ceny masła, jaj, chleba, cukru, ryb, mięsa, soli, kawy, pszenicy, ryżu — wzrosły o 70 proc. Opłaty za używanie środków transportowych o ponad 50 proc., zaś ceny materiałów budowlanych i smarów o ponad 100 proc.

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, piątek 12 sierpnia 1955 r. Nr 192 (606)



Wiele tysięcy młodych łódzian było już na V Festiwalu, wiele jeszcze będzie w nim uczestniczyć wnosząc swój udział w to międzynarodowe spotkanie przyjaźni młodego pokolenia.

Na zdjęciu u góry: grupa młodzieży łódzkiej na Festiwalu.

Wiele braw międzynarodowej publiczności zebrała młodzież czechosłowacka na galowym przedstawieniu swych zespołów artystycznych.

Na zdjęciu obok: jeden z czechosłowackich zespołów ludowych.



Echo bezzelnych prowokacji

w Korei południowej

Oświadczenie Dullesa na temat lisynmanowskiego „ultimatum”

NOWY JORK (PAP). — W dniu 10 sierpnia odbyła się w Waszyngtonie konferencja prasowa, na której sekretarz Stanu USA Dulles oświadczył na temat sytuacji w Korei południowej. (Jak wiadomo, rząd Li Syn Mana rozpętał prowokacyjną kampanię przeciwko komisji nadzorczej państw neutralnych w Korei i wysłował do komisji „ultimatum”, domagając się, aby opuściła Koreę południową).

J. Dulles stwierdził, że Stany Zjednoczone „odnoszą się z sympatią” do Li Syn Mana.

Memorandum 14 państw

w sprawie Irianu zach.

NOWY JORK (PAP). — Korespondent Agencji United Press przy Sekretariacie ONZ donosi, że 10 bm. 14 krajów wchodzących w skład grupy azjatycko-afrykańskiej przekazało sekretarzowi generalnemu ONZ memorandum zawierające prośbę o postawienie na porządku dziennym jesiennej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ sprawy Irianu zachodniego (zachodnia część Nowej Gwineji).

Problem Nowej Gwineji pozostaje pod panowaniem holenderskim znajdował się na porządku dziennym seszlorocznej sesji Zgromadzenia Ogólnego, jednak rezolucja wzywająca do zorganizowania rokowań między Holandią a Indonezją nie otrzymała na posiedzeniu plenarnym koniecznej większości 2/3 głosów.

NA V FESTIWALU

Conchita i Pablo

(Od własnego wystannika)

Sacramento, tego jeszcze Barcelona nie widziała! Cały teren uniwersytetu został obojętny przez policję, która każdemu wychodzącemu z gmachu bacznie patrzyła na nogi i rzeź niesłychana — każdy student wychodził bosy!

Co się stało? Otóż zaledwie przed godziną doszło do starcia między policją a studentami, którzy potem schronili się w gmachu uniwersytetu. Jednakże jeden z nich zginął w czasie starcia. Po tej to nite miała policja nadzieję dojść do kłębka. Zeby więc nie zdradzić kolegi, wszyscy studenci, jak jeden mąż, porzucali buty. Uratowali go w ten sposób... a działo się to w roku 1951.

Przedstawiciele tej bohater-skiej młodzieży hiszpańskiej gościmy na Festiwalu. Większość delegacji mieszka poza granicami swej ojczyzny, ale kilkoro przyjechało do naszej stolicy wprost z Hiszpanii frankistowskiej.

Mam właśnie dwoje takich koło siebie. Sliczną dziewczynę w barwnym stroju regionalnym i przystojnego chłopca. Jak się stamtąd wykradli — musi pozostać tajemnicą. Tak samo ich nazwiska, a nawet imiona. Oboje drżą na myśl o jakimś niesześciu przy powrocie. Takie sprawy załatwia się tam krótko: sąd wojskowy i — kilka lub kilkanaście lat więzienia, a nie wykluczenia też kara śmierci. Z tych względów wymyślił dla nich takie oto imiona: Conchita i Pablo.

— Powiedz więc, Conchito, dlaczego w takim razie przyjechałaś?

Ognik błysnął w jej oczach i jak to u południowców bywa, łatwo wybuchła:

— Gdybyś wiedział, co nasze, ifu! co ich gazety o Polsce wypisują! Nie gniewaj się za parę przykładów.

— Nawet bardzo o nie proszę...

— A więc, że Polska to żelazne więzienie, że wolno w niej mieszkać tylko komunistom, że Polacy to jak lwy — jeśli im zaufasz, to cię pożra, i tak dalej. Zresztą piszą tak o wszystkich krajach demokracji ludowej. I chociaż mało ludzi w to wierzy, postanowiłam sprawę sprawdzić. O lepszą okazję trudno... A poza tym, jak ustaliłam z bardzo zaufanymi przyjaciółkami, miałam opowiadać na Festiwalu o walce naszej młodzieży. Zeby nikt nie myślał, że Franco może na nią liczyć. Nasza młodzież boi kotuje go i walczy z nim codziennie i o tym musi cały świat wiedzieć!

Tak jest istotnie. Słowa Con-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Festiwalowe migawki

Po zakończeniu ogniska poświęconego młodzieży krajów kolonialnych i zależnych nie wszyscy rozchodzili się od razu do domów. Ci, którzy zostali, przeżyli w Agrykoli nie lada sensację. Oto zespół murzyński z Afryki Zachodniej, już poza oficjalnym programem, zaśpiewał „Kariolinkę”.

Wprawdzie słowami pieśni były tylko „la-la-la-la-la”, niemniej jednak słuchaczom puchły dlonie od oklasków.

Plac Stalina jest ulubionym miejscem prywatnych spotkań warszawiaków z zagranicznymi delegatami. Tak np. wczoraj rano kilkunastu warszawiaków „za blokowało” ciasnym kołem jakie goś Francuza. Od słowa do słowa — poszła gadka o sprawach mieszkaniowych.

— Mówicie, że u was trudno o mieszkanie — odpowiadał Francuz. — Ja już od pięciu lat jestem w Paryżu i ciągle mieszkam w hotelu. Pracuję w najlepszej platnej fabryce lotniczej i zarabiam tam jako technik metalurgii 40 tysięcy franków, z czego aż 10 tysięcy muszę każdego miesiąca wydawać na hotel. Wy przynajmniej macie perspektywę otrzymania mieszkania, jak nie za rok, to za dwa, bo się je u was buduje, a ja?

Jakie filmy zalecają Anglicy swym dzieciom

LONDYN. — Co 3 miesiące angielska rada cenzorów filmowych ogłasza spis filmów, które zaleca się obejrzeć przez dzieci. Ostatnia lista zawiera 6 tytułów filmów radzieckich na ogólną liczbę 7 zaleconych pozycji.

NOWY JORK (PAP). — Jak donoszą z Ottawy, Ministerstwo Rolnictwa Kanady oświadczyło, że przebywająca obecnie w USA radziecka delegacja rolnicza odbędzie podróż po Kanadzie.

Delegacja przybędzie do Montrealu 25 bm. Po zwiedzeniu obszarów rolniczych prowincji Quebec, członkowie delegacji znajdą się dnia 27 bm. w Ottawie.

Program dalszego pobytu delegacji radzieckiej w Kanadzie zostanie ogłoszony później.

Świat o konferencji w Genewie

Cała ludzkość wiąże wielkie nadzieje z pierwszą międzynarodową konferencją w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej. Stąd też pilnie niesłabnące zainteresowanie, z jakim śledzi się na świecie przebieg obrad uczonych — specjalistów od energii atomowej.

Odzwierciadlały to głosy prasy i liczne wypowiedzi.

Francja

„To, co dziś jeszcze nazywa się nieszczęsnym mianem bomby wodorowej — pisze dziennik „Aurore” — w rzeczywistości otwiera przed mieszkańcami naszej planety perspektywę złotego wieku. Ludzkości nadarza się okazja do wyjścia z zaczerpniętego kręgu nienawiści i nędzy. Okazje te mogą wykorzystać Afryka i Azja, Ameryka i Europa, by wspólnie włączyć się do tego rymu produkcji i dobrobytu, który byłby najlepszą rekojmią pokoju”.

Dziennik „Figaro” omawia możliwości wykorzystania energii atomowej w celu pobudzenia rozwoju krajów, które obecnie są gospodarczo zacofane. Zdaniem dziennika, „należy t. do przyszłości”. Zadawalmy się dziś świadomością, że sprawy te są w dobrych rękach. Najlepsi uczeni i specjaliści nie pracują już w odosobnieniu. Ni: nawiązanych w Genewie kontaktów będzie się nadal przedkładać na całym świecie”.

USA

Amerykańscy kongresmeni z uwagą śledzą debaty

genewskie. Jeden z nich, senator Anderson oświadczył — jak podaje „Monde” — że wśród ekspertów radzieckich widział wiele rzeczy, które Amerykanie otaczają wielką tajemnicą, oraz że czytał w co najmniej trzech rosyjskich dziełach naukowych wyjaśnienia problemów, które w Ameryce zaliczane są do największych tajemnic.

Anglia

„Trzech militarnych olbrzymów wieku atomowego (Związek Radziecki, Stany Zjednoczone i Anglia) — przyp. red. — wyłożyło swe karty na stole konferencyjnym — pisze z Genewy korespondent dziennika „Daily Telegraph” — naukowcy rosyjscy, angielscy i amerykańscy zabierali jeden po drugim głos wymieniając informacje dotyczące produkcji plutonu, uranu 235 itd. Jeszcze do wczoraj takie dane, jak ilości plutonu otrzymywane w reaktorze, należały do najbardziej tajnych. Pochinczew opisał pierwszą rosyjską elektrownię atomową i szczerze mówił o trudnościach, na jakie natrafiają radzieccy uczeni przy budowie pewnych typów reaktorów. Wypowiedzi rosyjskich uczonych oraz wystawa radziecka dowodzą, że dokonali oni wielkich postępów w dziedzinie wykorzystania energii atomowej w biologii”.

Dziennik opisuje również niektóre osiągnięcia uczonych angielskich w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Agencja AFP podaje nie-

które pytania i odpowiedzi na konferencji prasowej zorganizowanej przez angielską delegację na konferencję genewską. Ot. kilka z nich:

PYTANIE: Jakże istnieje obecnie przeszkody w opanowaniu energii termojądrowej?

ODPOWIEDZ: Wysoka temperatura. Należy odkryć materiały odporne na działanie wysokich temperatur.

PYTANIE: Jakże wrażenie wywarł na delegacji brytyjskiej opis radzieckiego reaktora?

ODPOWIEDZ: Jest to typ reaktora, jakiego w Wielkiej Brytanii nie produkowaliśmy. Dobrze jest, że w różnych krajach istnieje kilka typów reaktorów. W ten sposób można się zorientować, który z nich jest bardziej ekonomiczny.

Indie

DELHI (PAP). — „Dopóki wielkie mocarstwa nie zaprzestaną prowadzić zbrojeń atomowych, dopóty wizja złotego wieku będzie bardzo odległa” — pisze „Hindustan Standard”. — Zastosowanie energii atomowej do celów pokojowych może stworzyć nowe horyzonty, pod tym warunkiem jednak, że wielkie mocarstwa porozumieją się w sprawie utrzymania pokoju”.

Dziennik „Hindu of Madras” stwierdza: „Jest pomysłna wróżba na przyszłość, że w 10 lat po Hirościmie energia atomowa będzie mogła być wykorzystana w celach pokojowych, a nie w celach wojennych”.

Z kraju

NIEZWYKLI PASAŻEROWIE W POCIĄGU WROCŁAW — LUBLIN

Jeden z wagonów pociągu opuszczającego wrocławski dworzec kolejowy miał niezwykłych pasażerów... 3-letniego Iwa „Amora” i małpę — rezusa „Kubusia”.

„Amor” — wychowanek wrocławskiego ZOO i rezus „Kubus” w towarzystwie jednego szopa pracza — zwierzątka futerkowego z Ameryki Północnej, zostali wysłani do ogrodu zoologicznego w Zamościu. Wzbogacając one dział zwierząt egzotycznych w tamtejszym ogrodzie zoologicznym, który dotychczas takich okazów nie posiadał.

NOWE POZYCJE POLSKIEGO WYDAWNICTWA MUZYCZNEGO

Nakładem Polskiego Wydawnictwa Muzycznego ukazały się ostatnio nowe pozycje wydawnicze.

Wśród nich na wyróżnienie zasługują m. in. „Preludia” Baira na fortepian — zawierające szereg utworów do solowego popisu na ten rzadko spotykany instrument muzyczny.

Z cyklu wydawnictw małych partytur po III Symfonii — Grażyny Bacewiczówny, wydana została obecnie I Symfonia — Kazimierza Serockiego.

Dalsze pozycje PWM stanowią: „Walce dawne i nowe” — zbiór najbardziej ulubionych walców świata w opracowaniu na akordeon, zawierający 16 walców popularnych kompozytorów, m. in. Lannera, Straussa, Offenbacha, Lehara i Kalmanę.

CZY BĘDZIE SMAKOWAĆ

Wykorzystując doświadczenia zdobyte w czasie pobytu w NRD, inż. Edward Cieślowski przystąpił do próbnego produkcji masła mechaniczną metodą ciągłą, tzw. metodą Fritza.

Metoda ta skracając znacznie proces wyrobu masła, a wyrabiane tym sposobem masło posiada smak słodkiej śmietany i może być z powodzeniem przechowywane w chłodni, nie tracąc w ciągu roku nic ze swej wartości odżywczej.

Conchita i Pablo

(Dokończenie ze str. 1)

chity sprawdzili się wczoraj: kilku delegatów hiszpańskich słuchając radia francuskiego dowiedziało się, że onegdaj miała miejsce w Saragossie jakaś manifestacja młodzieży, że brało w niej udział około 4 tysiące osób i że znów doszło do starcia z policją.

Ale wróćmy do naszych dwojga. Pablo już doprasza się o głos.

— Ja jestem głęboko wierzącym katolikiem. Ale pragnę też postępu na świecie. Widząc na każdym kroku wasze sukcesy, nie mam dziś wątpliwości, po czyjej stronie postępek ten jest reprezentowany.

— A gdy szczęśliwie wrócisz do Hiszpanii, będziesz chciał dzielić się ze znajomymi poznana prawdą o Polsce?

— Zasady mojej wiary zobowiązują mnie do mówienia prawdy. Na pewno będę wśród najbardziej zaufanych znajomych zestawiał polską rzeczywistość z hiszpańską propagandą.

— A ty, Conchito, czy też będziesz opowiadała o Polsce w swojej ojczyźnie?

— Naturalnie! Zresztą moje przyjaciółki też mnie o to prosiły. Aha, zapomniałam o pewnej rzeczy, o dekretych w sprawie ubiorów...

— A co to takiego?

— Właśnie jedna z tych przyjaćlelek poleciła mi sprawdzić, czy w Polsce lub gdzie indziej wprowadzono te dekry. Fran- kistowska propaganda trąbi, że podobno u was kobiety nie wolno wyjść na ulicę bez pończoch, a mężczyźni bez marynarki. Na plaży zaś kobieta ma być niekapać tylko w koszulki, a mężczyzna w kostium, a mężczyzna w kostiumie, nie w spodniach! musi narzuć na siebie płaszcz kąpielowy...

— I oż, zauważyłaś, żeby u nas w ten sposób krepowano swobodę człowieka?

— Nie, nie zauważyłam! To wszystko kłamstwo!

Do sali jadalnej, gdzie siedzieliśmy, wpadła nagle gromada roześmianych dziewcząt i chłopców z niespodzianką:

— Conchito! Bruno Bernini przyjdzie do nas na obiad! Przygotujmy stoły, szybko!

I kiedy wszyscy zajęci byli pracą z myślą o przyjęciu przewodniczącego SFMD, uciałem sobie jeszcze jedną pogawędkę — z kierownikiem delegacji. Oczywiście i tu zachowywałem personalia w tajemnicy.

Opowiadał o Madrycie. Ze w centrum natrąfił się na luksus, o jaki gdzie indziej byłoby może trudno. Ale, że jednocześnie w tym ogromnym mieście blisko pół miliona ludzi mieszka na przedmieściach, w norach wykopanych w ziemi. Opowiadał o walce z reżimem Franco. Ze od czasu pierwszego strajku generalnego 1 maja 1947 r. co roku nikt tego dnia nie idzie do pracy. Próbowano za karę zwalniać robotników. Wtedy ogłaszali oni strajk solidarności i bardzo często wygrywali. Ze młodzież walczy z reżimem wykorzystując wszystkie formy walki — legalne i nielegalne — i będzie ją prowadzić do końca.

Już nieco później Bruno Bernini tak m. in. nawiązał do tej walki:

— Młodzież hiszpańska jest znana i kochana przez młodzież świata za to między innymi, że w tak trudnych warunkach nie ustaje w walce o lepsze życie. W wielu krajach podobna walka już przyniosła owoce — przyniesie je i w Hiszpanii!

Na pewno! Dlatego też być może tak silnie śpiewają w tej chwili ci chłopcy i dziewczęta refren hymnu młodzieży: „Hoy cantamos la canción de la amistad, amistad, amistad...”

Sus sonidos nos anuncian libertad, libertad, libertad...”

„Śpiewamy pieśń o przyjaźni, przyjaźni. Jej dźwięki zwiastują nam wolność, wolność, wolność...”

SERGIUSZ KLACZKOW

U wejścia do trzypiętrowego budynku widnieje napis „Akademia Nauk ZSRR. Elektrownia atomowa”. Zewnętrznie gmach ten niczym nie różni się od zwykłych budynków.

Jako paliwa nie używa się tu ani węgla, ani ropy naftowej, lecz uranu. Elektrownia, której moc wynosi 5.000 kW, zużywa na dobę 30 gramów uranu. Dla uzyskania takiej mocy w zwykłej elektrowni o napędzie parowym zużyłoby w ciągu doby około 100 ton węgla. Ciepło w wyniku rozszczepienia jądra uranu przekazywane jest wodzie, która z kolei przenosi je za pomocą całego systemu rur do kotła parowego. Gorąca para przechodzi z tego kotła do zwykłej turbiny i wprawia ją w ruch.

Przez cały rok od chwili jej uruchomienia elektrownia atomowa działała niezawodnie i nie miała żadnej awarii. W tym okresie wyprodukowała ona około 15 milionów kilowatogodzin energii elektrycznej.

SERCE ELEKTROWNI

„Ze wzruszeniem przestępujemy próg elektrowni będącej owocem twórczych wysiłków radzieckiej myśli naukowej i technicznej.”

Z holi wchodzimy do głównej hali elektrowni. Uwagę naszą zwraca górna część reaktora, czyli kotła atomowego — serca elektrowni atomowej. Sa mego reaktora nie widać. Znajduje on się dalej i jest odizolowany.

Jaki odbywa się tam proces? Co jest źródłem energii?

Pracownicy elektrowni udzielają wyczerpujących odpowiedzi na te pytania. Źródłem energii jest uran, srebrzysty metal, 18 razy cięższy od wody. Atomy uranu, tak samo jak innych pierwiastków chemicznych, mają różne odmiany — tzw. izotopy, które różnią się swą masą. Znany jest np. uran 238 (liczba ta oznacza, że atom taki jest 238 razy cięższy od atomu wodoru). Znane są również izotopy uranu — 235 i uranu — 234. Uran naturalny zawiera 99,28 proc. uranu 238, 0,714 proc. uranu 235 i 0,0055 proc. uranu 234 i inne domieszki.

Jądro atomu uranu ma szczególne właściwości: rozszczepia się ono i wyzwalając przy tym neutrony, które wraz z protonami stanowią jądro. Rozszczepienie jądra atomu może być wywołane trafieniem go przez neutron. Tworzące się przy rozszczepieniu jądra uranu cząsteczki rozlatują się z olbrzymią szybkością. Na swej drodze zderzają się z innymi

atomami i przyspieszają ich ruch. W ten właśnie sposób uran się rozgrzewa. Dzięki tej właściwości uran może być użyty jako źródło energii atomowej. Wśród naturalnych izotopów uranu najwęższe właściwości rozszczepiania się pod wpływem neutronów ma uran 235. W reaktorze elektrowni atomowej używany jest sztucznie wzbogacony uran, zawierający 5 proc. izotopu uranu — 235.

Kocioł atomowy jest zupełnie niepodobny do kotła zwykłej elektrowni. Uranu nie wrzucą się do paleniska tak, jak wrzucą się doń węgiel. Umieszcza go się w blokach.

W elektrowniach o napędzie cieplnym węgiel wrzucany jest do palenisk bez przerwy. Natomiast uran umieszcza się w reaktorze co 100 dni. Po upływie 100 dni część bloków zastępuje się nowymi.

Co to jest reaktor i jaka jest jego konstrukcja?

Pracujący tu specjaliści szczegółowo wyjaśniają budowę reaktora. Zamknięty jest on w stalowym walcu spoczywającym na betonowej podstawie. Walec ten wypełniony jest grafitem, w którego środkowej części znajdują się pionowe otwory. Do otworów tych wsuwa się bloki, które z zewnątrz wyglądają jak walec grafitowy. Wewnątrz bloków znajdują się stalowe rurki o cienkich ścianach, którymi płynie woda. Rurki tych jest 128, przy czym każda ma 17 m długości. Krawęż w nich woda, która nagrzewa się wskutek zatkanienia z uranem.

ŁAŃCUCHOWA REAKCJA ROZSZCZEPIANIA URANU

Energia atomowa powstaje wskutek rozszczepienia jąder uranu — procesu, który gdy raz się zacznie w reaktorze, bez przerwy. Proces rozpoczyna się dzięki właściwości samorozszczepiania się jądra uranu. Wystarczy rozszczepienie się jednego lub kilku jąder tego pierwiastka, aby wyzwolone przy tym neutrony wywołały rozszczepienie się dalszych jąder uranu. W ten sposób powstaje łańcuchowa reakcja rozszczepiania się jąder uranu.

Jeśli w reaktorze umieszczono za mało uranu, wówczas znaczna ilość neutronów ulatuje z reaktora nie trafiając do celu, tj. do jądra uranu. Ilość uranu, przy której rozpoczyna się reakcja łańcuchowa, nazywa się masą krytyczną. Ogólna ilość uranu, która trzeba umieścić w danym reaktorze wynosi około 550 kg. Należy zaznaczyć, że przy

rozszczepianiu jąder uranu neutrony wywołują się z olbrzymią szybkością. Dla pomyślnego przebiegu reakcji łańcuchowej należy „powstrzymać ich zapędy”, zmniejszyć ich szybkość. Zadanie to spełnia grafit i woda, która ochładza reaktor. Jednocześnie ze zwolnieniem szybkości neutronów następuje również pochłonięcie ich przez stal, wodę i inne elementy reaktora. Przez oddziaływanie na proces pochłaniania neutronów można regulować działanie reaktora — zatrzymać go, zmniejszyć moc, uruchomić znowu itd...

Dokonuje się tego przy pomocy pretów sporządzonych z węgla grafitu. Bar ma te właściwości, że intensywnie pochłania neutrony. Tego rodzaju prety spełniają dwa zadania. Jedno z nich polega na tym, by u-

W atomowej elektrowni

trzymać moc reaktora na danym poziomie. W miarę „spalania się” uranu intensywność wyzwalania się neutronów zmniejsza się. Powstaje wówczas konieczność zmniejszenia stopnia pochłaniania neutronów i tym samym zwiększenia zasięgu ich działania. Dokonuje się tego przez automatycznie podnoszenie pretów regulujących. Im wyżej podnosi się prety, tym mniej pochłaniają one neutronów i tym większe jest oddziaływanie neutronów na uran. W ten sposób osiąga się równowagę wewnątrz reaktora, normalny przebieg reakcji łańcuchowej.

Druga grupa pretów przeznaczona jest do natychmiastowego zatrzymywania reaktora, co może stać się konieczne w wypadku zakłócenia jego normalnego działania. Pretы te noszą nazwę „pretów bezpieczeństwa” i w nagłych wypadkach są wrzucane do aktywnej strefy reaktora.

W co zamienia się uran po oddaniu swej energii? Rozszczepione jądra uranu stają się jądrami atomów innych pierwiastków, m. in. bromu, kryptonu, jodu, baru, które figurują na tablicy Mendelejewa w nieprzerwanym szeregu od cynku do samaru. Są one znacznie lżejsze od uranu. Jednakże w reaktorze zachodzi rów-

niez inny proces — pochłanianie neutronów przez uran 238. W tym wypadku powstają również nowe pierwiastki, ale już cięższe od uranu. W normalnych warunkach pierwiastki te nie istnieją. Ich właściwość polega na tym, że mogą same stać się „paliwem” dla reaktorów atomowych. Do pierwiastków tych należą: pluton 239 i pluton 241. Istnieje również powstający z toru uran 233.

TROSKA O BEZPIECZEŃSTWO PRACY

W czasie działania reaktora powstaje promieniowanie radioaktywne (neutrony i promie-

nie gamma), lecz ich szkodliwe działanie jest paraliżowane przez warstwę wody grubości 1 metra oraz ścianę betonową, grubości 3 metrów. W górnej części reaktora zasłona wzmocniona jest grafitowym odbijaczem, górną pokrywą stalową i grubą płytą żelwną.

„Oglądajmy jednak dalej główną halę elektrowni. W górnej części hali znajdują się 2 dźwigi. Jeden z nich używany jest w wypadku, gdy powstaje konieczność zmiany bloków uranowych. Dźwigiem kieruje się na odległość, z dobre zabezpieczonej kabiny. Obserwacje natomiast przeprowadzane są przez grube szkło ołowiane. Do hali głównej wchodzi boczna kolejowa, którą przewożony jest różny sprzęt.

„Teraz w hali pała się zielone światło. Sygnalizują one, że nie ma tu niebezpieczeństwa dla człowieka promieni radioaktywnych. Kontrola warunków bezpieczeństwa dokonują komory jonizacyjne, które czule reagują na pojawienie się promieni radioaktywnych. Gdy powstaje niebezpieczeństwo, automatycznie zapalają się czerwone światła i rozlega się dzwonek.

Każdy pracownik elektrowni ma swój licznik Geigera, przyrząd, który tykaniem, podo-

nym do tykania zegara, ostrzega pracownika przed zagrożeniem do strefy działania szkodliwych dla organizmu promieni. Oprócz tego pracownicy zapoznani są w aparacie kieszeniowym z kliszami fotograficznymi, które wywołuje się co czwarty dzień i które wykazują stopień oddziaływania promieni na organizm.

PARA NAGRZANA CIEPŁEM URANU

„Schodzimy o piętro niżej i wchodzimy do sali, gdzie znajdują się kabiny kotłów parowych, stanowiących ważne ogniwo w strukturze elektrowni. Naczelny inżynier zapoznaje nas szczegółowo z tą strukturą. Woda odbierająca ciepło od reaktora nie zamienia się w parę, krawęż ona w zamkniętej sieci rur, noszącej nazwę pierwszego obiegu. Obieg ten — to pierścień rur ze stali nierdzewnej, które łączą reaktor, pompy obiegowe i kotły parowe. W kotłach tych woda z pierwszego obiegu przekazuje ciepło wodzie drugiego obiegu, która zamienia się w parę poruszającą turbinę elektrowni.

W pierwszym obiegu woda nagrzewa się do 270 stop. Staje się to możliwe dzięki wysokiemu ciśnieniu około 100 atm sfer. Przy takim ciśnieniu woda zaczyna wrzeć dopiero przy temperaturze 309 stop. Dlatego też nagrzewając się w reaktorze do 270 stop, woda pierwszego obiegu nie osiąga punktu wrzenia. W drugim obiegu ciśnienie wynosi 125 atmosfer. Umożliwia to wrzenie wody przy temperaturze około 290 stop. W ten sposób woda pierwszego obiegu powoduje wrzenie wody drugiego obiegu i nagrzewa otrzymana parę do temperatury 260 stop. W takim stanie para przechodzi do turbiny.

Elektrownia ma cztery kotły parowe, w tym jeden zapasowy. Każdy z nich umieszczony jest w oddzielnej zabezpieczonej kabine.

Każdy kocioł składa się z podgrzewacza wody, ewaporatora i przegrzewacza pary.

Woda pierwszego obiegu przepływając przez reaktor staje się radioaktywna. Woda drugiego obiegu już nie jest radioaktywna. Dlatego też obsługa turbin w elektrowni, o napędzie atomowym nieczym nie różni się od obsługi turbin zwykłej elektrowni cieplnej.

Stosowanie w elektrowni atomowej zwykłej wody jako przenośnika ciepła — to nie jedyna możliwość rozwiązania tego zagadnienia. Rolę przenośni-

ka ciepła w reaktorach, jak stwierdza naczelny inżynier, mogą spełniać również metale w stanie ciekłym lub gazy. Jednakże stosowanie ich wymagałoby stosowania nowych problemów technicznych. Przyczyni się do tego w dużym stopniu doświadczenie nagromadzone w pracy pierwszej elektrowni o napędzie atomowym.

MÓZG ELEKTROWNI

O ile reaktor można nazwać sercem elektrowni, to jej mózgiem jest centrala dyspozytorska. Wchodzącego tu człowieka zdumiewa mnogość niezwykle czułych przyrządów rozmaitych w tablicach. Aparaty samopiszące i tablice świetlne łączą się z licznikami i z sygnałami zapalającymi się i gaszącymi w zależności od przebiegu pracy.

Doniosłą rolę odgrywa aparatura znajdująca się w środkowej części tablicy rozdzielczej. Informuje ona o położeniu pretów regulujących działanie reaktora. Tarcze jej aparatury przypominają zegary, je dnak za ich pomocą dokonują się pomiary nie w minutach i nie w sekundach, lecz w centymetrach. Aparaty pokazują, w jakim stopniu są podniesione lub opuszczone prety regulujące działanie reaktora atomowego.

Różne sygnały świetlne odzwierciedlają cały schemat elektrowni. Zapalanie się sygnałów ostrzegawczych — białych lub żółtych kwadracików — donosi o odchyleń od normalnego procesu technologicznego.

W hali znajdują się również przyrządy kontrolujące pracę pomp obiegowych i innych urządzeń. Aparaty samopiszące wykazują moc elektrowni. Czułe przybory wskazują na stopień radioaktywności wody pierwszego obiegu.

Przy stole dyżurnego inżyniera znajdują się galvanometr. Po jego tarczy przesuwa się ledwo dostrzegalny złoty promień. Wykazuje on moc reaktora w danej chwili. Przy stole dyżurnego inżyniera znajdują się również przyrządy, przy pomocy którego inżynier nadaje reaktorowi określoną moc i utrzymuje ją bez odchyleń.

Elektrownia rozporządza licznymi aparatami i przyrządami, które umożliwiają automatyzację procesów technologicznych związanych z wydzieleniem energii jądrowej i zamianami jej w energię elektryczną.

Jest to skrót reportażu A. Trifonowa zamieszczonego przez „Prawdę” 10 sierpnia br.

Moi przyjaciele

Od specjalnego wysłannika

Warszawa, 9 sierpnia

Tym razem zaczęłam od moich spraw osobistych. Dzie sięciodniowy pobyt na Festiwalu w Warszawie wzbogacił mnie o cały szereg przyjaciół. W dodatku bez przesady mogę twierdzić, że mam obecnie przyjaciół rozrzuconych po całym świecie.

Do osobistych przyjaciół za licząc Pampati Kishena. Ma lat 23 i w tym roku we wrześniu kończy studia medyczne w Haiderabadzie w Indiach. Już wkrótce rozpocznie trudne posłannictwo lekarza w kraju, w którym kolonializm pozostawił ciemnotę, nędzę i okropne warunki sanitarne.

Moim przyjacielem jest Manfred W. z Niemiec, pracownik dużej hurtowni artykułów spożywczych. Gdy A. denauer snuje plany remilitaryzacji Niemiec i odwetu, Manfred bierze udział w pokojowych manifestacjach i zbiera podpisy pod apelem wiedeńskim.

Mam także przyjaciela z Medanu w Indonezji. Nazywa się Elmud Tobing. Ma ujemny, trochę rozstrzępiony uśmiech i silny głos. Pięknie brzmią narodowe pieśni indonezyjskie w jego wykonaniu.

Emanuel Tiuks ma skórę czarną jak heban. Pochodzi z Nigerii. Jest łagodny jak dziecko i ze wzruszającą cierpliwością pozuje do zdjęć setkom warszawiaków. On jest także moim przyjacielem.

Lista moich przyjaciół obejmuje także Chińczyków Yang-Kun, Lu Chin-sea i Lu Chung-chin z ludowej orkiestry z Pekinu.

Nie, to jeszcze nie koniec listy. Ale wyliczanie wszystkich mogłoby stać się nużące.

Wkrótce Festiwal się skończy i moi nowi przyjaciele rozjadą się po świecie do swoich krajów. Niektórzy obiecają pisać listy. Czy dotrzymają słowa? Może tak, może nie. Życie przysparza człowiekowi tyle zajęć, że nie zawsze łatwo zabrać się do korespondencji. Ale to nie jest ważne. Istotne jest, że słowa Indonezja, czy Nigeria przestały być dla mnie obojętnie brzmiącymi dźwiękami. Odtąd przy ich wymawianiu stanę mi przed oczyma twarz któregoś z moich przyjaciół.

Czy nie za wiele piszę o sobie? Chyba nie. Przecież chcę tylko wyrazić myśl, że wiele podobnych przyjaciół jak moja z Kishenem, czy Tiuksem zrodziło się na ulicach i placach Warszawy w czasie Festiwalu. Takich nitek sympatii nawiązano tysiące. Powstawały one często przypadkowo. Poszczególne niteczki jest bez większego znaczenia, ale przecież z cienkich nitek powstają wiezy o wielkiej wytrzymałości.

Gdy myślę o swoich przyjaciół, dochodzę do wniosku, że młodzież wszystkich narodów poznaje się i nawiązuje przyjaźń właśnie po to, by nie dopuścić do nowej rzezi, by nie było zawartych przyjaźni pokrzywionych planów, którym służy jeszcze zyski wojenne. Na każdy nasz protest przeciw wojnie zgodnym chórem odpowiadają nasi przyjaciele na całym świecie. Jesteśmy — świadomie walczących o pokojowe życie — coraz więcej. Będzie nas więcej z każdym rokiem. Sądzę, że dziś każdy człowiek pragnący pokoju może powiedzieć sobie jak ja: — Mam przyjaciół na całym świecie.

W. ORŁOWSKI

William Bily
członek delegacji kanadyjskiej
Montreal,

Przyszłość należy do nas

Raz, dwa, trzy, cztery
Jak jest nasz cel?
Peace — Pokój — Peace —
Pokój!

Okrzyk ten brzmiał wielokrotnie na ulicach Warszawy, podczas gdy delegacja kanadyjska wraz z delegacjami ponad 100 krajów maszerowała ulicami Warszawy 1 lipca — w dniu otwarcia V Festiwalu Młodzieży.

W porównaniu z 800-osobową delegacją Związku Radzieckiego, 1500 Francuzami, 700 Chińczykami, nasza 50-osobowa delegacja wydawała się bardzo mała, niemniej gorące były powitania, jakie zgotowały nam wielotysięczne tłumy Polaków.

Stanowiliśmy tylko drobną cząstkę tej wspaniałej demonstracji, w której brało udział 30 tysięcy młodzieży, lecz każdy z nas czuł się dumny, że jest Kanadyjczykiem. Ulice wzdłuż trasy pochodu od Pałacu Stalina przy cudownym Pałacu Kultury do Stadionu Dziesięciolecia były obsadzone tłumami publiczności. Kiedy maszerowaliśmy przy dźwiękach hymnu kanadyjskiego, wyścigały się do nas przyjeźdnicy, małe dzieci podbiegały prosić o autografy, a tysiące ludzi powiewało chorągiewkami, wydając radosne okrzyki. My zaś odpowiadaliśmy ze wzruszeniem, wołając po polsku „Niech żyje Polska!“ i „Dziękujemy Ci, Warszawo!“.

W chwili, gdy wchodziliśmy na Stadion Dziesięciolecia, powitało nas 80.000 ludzi — a okrzyki i oklaski ich oddawały uczucia, łączące serca narodów w tym okresie Radości i Pokoju.

Nieodmiennie jest, aby opisać rozmaite kraje, biorące udział w uroczystej ceremonii otwarcia. Każda delegacja wносиła na Festiwal coś z życia, walki, koloru, pieśni i tańców swego narodu. A pomiędzy nimi przyjacielskie twarze Polaków, dumnych ze swego pięknego miasta i radosnych, że mogą powitać w nim młodzież całego świata.

Kiedy ustawiliśmy się w środku stadionu, momentalnie otoczyły nas tysiące innych delegatów — młodzież Chin, wschodnich i zachodnich Niemiec, Indii, Transjordanii — jakżeż wspaniałe jest to braterstwo młodzieży tyłu rozmaitych krajów! Nie mówimy tym samym językiem — lecz spojrzenie, ruch, uśmiech dłoni starczy, aby wyrazić myśl, która nas łączy — Pokój i Przyjaźń. A do tej wspaniałej uroczystości polska młodzież przyczyniła się najbardziej, dając zdumiewająco barwny pokaz masowy, bo 2.000 z niej wzięło udział w defiladzie na Stadionie Dziesięciolecia.

Artykuł napisany specjalnie
dla „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego“

Wiele rzeczy zdarzyło się tego dnia. Pozostaną one w naszej pamięci, jak żywy i przepiękny sen. Nikt z nas nie zapomni nigdy chwili, kiedy z młodzieżą całego świata braliśmy udział w ogromnej demonstracji na rzecz Pokoju i Braterstwa. Zapamiętamy to na zawsze, gdyż wiemy, że przyszłość należy do nas, że nie nie zlamie jedności tych, którzy dzisiaj są z nami w Warszawie, w Polsce.

* * *

Kanada jest młodym, silnym krajem, do którego ludzie z wielu stron świata przybywali w ciągu długich lat. Przybywali tam z nadzieją stworzenia nowego i lepszego życia Polacy, Ukraińcy, Niemcy i wielu, wielu innych. Niektórzy z rodzinami, lecz wielu mężczyzn przybyło samotnie z myślą, że zdobędą pieniądze i po paru latach będą mogli wrócić do swoich najbliższych. Ci ludzie poszli na zachód kraju, aby pracować w dziewiczych ziemiach i uprawiać żyto, pszenicę, jęczmień. Szli do kopalni, aby z głębi ziemi wydobywać złoto, żelazo i rudy. Przedsiębiorcy Europejczycy kładli szyny od wybrzeży wschodnich do zachodnich, łącząc tak szerokie przestrzenie Kanady. Budowali przemysł, budowali miasta. Swoim potem i krwią zrasili kraj, który zaczęli nazywać swoim własnym. Lecz nie jest łatwo kochać kraj, gdzie ci, którzy nim rządzą, nazywają was „brudnym cudzoziemcem“. Tak więc, aby przeżyć, ludzie z rozmaitych krajów łączyli się razem, gdyż kto mógł lepiej zrozumieć ich smutki, trudności i walki, niż rodacy?

Powstały narodowe organizacje kulturalne, aby w obcym kraju ułatwić życie ludzom. Organizacje zrzeszające emigrantów fińskich, rosyjskich, ukraińskich, polskich itd., utrzymywały wśród swoich członków tradycje kulturalne i narodowe. Te grupy wychodźców spotykały się w swoich klubach w całej Kanadzie, aby uczyć się śpiewać, tańczyć, a przede wszystkim, aby dobrze zrozumieć powody, dla których znaleźli się w Kanadzie i jaką rolę odgrywają w rozwoju tego kraju.

Dzieci ich już urodzone w Kanadzie, uczą się w tych organizacjach ojczystej mowy, muzyki i tańca. Znają one dzieła Adama Mickiewicza, Tarasa Szewczenki i Puszkina. Znają tradycje narodowe i historie krajów, z których pochodzili ich ojcowie.

Wielki kryzys w r. 1920 uderzył najmocniej w emigrantów. Mieli oni najgorsze prace i gdy nastały ciężkie czasy, oni właśnie ucierpieli najbardziej. Nie znając języka angielskiego, nie mogli znaleźć pracy, przeżywali najcięższe tragedie i gorącą tęsknotę do ojczystego kraju. Mówiono wtedy, że le-

piej jest umrzeć z głodu w domu — cierpieć wśród przyjaciół — niż zginąć wśród obcych, w smutnym i obcym kraju.

Lecz przyszła II wojna światowa i ci, którzy nie poszli do wojska, znaleźli pracę przy wytwarzaniu materiałów i surowców dla krajów prowadzących wojnę. W Kanadzie rozpoczął się okres dobrobytu stale wzrastającego, podczas kiedy kraje po drugiej stronie Oceanu rozdarły były przez walki i wojnę. Sytuacja Kanady poprawiała się kosztem innych narodów, kosztem ludzi, którzy tracili najbliższych, i podczas kiedy wiele miast europejskich uległo zniszczeniu, miasta Kanady wzrastały coraz bardziej i bogaciły się.

Wielu Kanadyjczyków (a zwłaszcza młodzież Kanady) ma głębokie poczucie wdzięczności dla narodu polskiego i narodów innych krajów Europy, które oparły się zniszczeniu przez faszyzm. Wzrastaliśmy nie mając prawie żadnego pojęcia o okrucieństwach wojny. Mogliśmy śpiewać, uczyć się i tańczyć, podczas gdy po drugiej stronie Oceanu trwała wielka i okrutna wojna.

Rozmawiamy o sztuce

W pracowni malarskiej W. Horbaczewskiego

W pracowni malarskiej Wszechwłada Horbaczewskiego przy ul. Gdańskiej 98 panuje w tej chwili pewien chaos: artysta, przygotowując gorączkowo zbiorową wystawę swych prac, zgromadził mnóstwo obrazów, którymi zawałił cały pokój.

Część tych obrazów — owo 6-letniej pracy Horbaczewskiego — leży w równo poukładanych stertach. Inne, już poprawiane, stoją pod ścianami.

Rzuca się w oczy, że niektóre z olejów Horbaczewskiego (np. cykl hiszpański) przypominają nieco swoją techniką obrazy prof. Kowarskiego. Nie jest to zresztą przypadkowy zbieg okoliczności, albowiem Horbaczewski studiował kiedyś w Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych właśnie pod kierunkiem prof. Kowarskiego. Jednakże Horbaczewski odrywa się spod wpływu swe go nauczyciela. Zasadnicza większość jego prac świadczy o tym, że artysta szuka własnych dróg i dochodzi w tym do interesujących rezultatów.

Zatrzymuję się przed wielkim portretem gen. Świerczewskiego, jednym z obrazów, wchodzących w skład cyklu hiszpańskiego. Gospodarz, zauważywszy moje zainteresowanie, tłumaczy:

„Byłem uczuciowo bardzo związany z walką rewolucyjną hiszpańskiego ludu „o wolność waszą i naszą“, jak to głosiło hasło brygady polskiej im. Dąbrowskiego, przez lewającą krew nad Ebro. My, młodzi, przeżywalismy wtedy gorąco koleje walk, toczących się w Hiszpanii. Osobiście darzyłem zawsze wielką sympatią bohaterską postać gen. Waltera Świerczewskiego. W związku z jego śmiercią postanowiłem — dla uczczenia pamięci tego wielkiego żołnierza wolności — stworzyć cykl obrazów, poświęconych walkom w Hiszpanii“.

Horbaczewski szerokim ruchem pokazuje na stojące pod ścianami obrazy i dorzuca:

„Chciałbym zaznaczyć, że chodziło mi w moich obrazach nie tyle o dokumentalne spreżowanie tych wypadków, ile raczej o uczucie we wypowiedzenie się na ten

50 Kanadyjczyków przybyło na V Festiwal Młodzieży, aby złączyć się z młodzieżą polską i z młodzieżą całego świata w wielkiej demonstracji dla Pokoju i Braterstwa. Młodzież Kanady powróci do domu przywołując wezwania od młodzieży polskiej o konieczności pokojowego współistnienia wszystkich narodów. Widzieliśmy drobną część tego, co wojna zrobiła z miastą Warszawy, wi dzieliśmy bliźni polskiego narodu, który wzywa nas dzisiaj do zapobiegania wszelkim wojnom.

Rozmaite są koleje życia i rozmaite zainteresowania delegatów Kanady. Niektórzy z nich są rolnikami, inni studentami, urzędnikami, pielęgniarzami, majstrami, górnikami i nauczycielami. Przeciętny wiek delegatów wynosi 24 lata. Najmłodszy z nas ma 16 lat, najstarszy 32 lata. Wszyscy zaplaneli sami za swój przyjazd na Festiwal, a kiedy wrócą do kraju, kto wie, czy nie będą musieli szukać nowej pracy.

Wśród członków delegacji kanadyjskiej jest trzech młodych Polaków — Edward Wionowski, Jennie Jaworska i Jean Stroz. Jennie Jaworska ma lat 25, pracuje jako sekretarka, a wieczorami uczy polskich tańców ludowych. Po wystęchaniu koncertu ludowego w dniu 1 sierpnia stwierdziła, że jest szczęśliwa, widząc rozwój wielką i okrutną wojna.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Obiektywem po Festiwalu



Spotkanie delegatów francuskich z delegatami Algieru. Na zdjęciu: Francuzi w rozmowie z Algierczykami — Keita Camine (Algier), Sautrie Michell (Francja), Kara Mustafa Ali (Algier), Mezowi Sid — Ali (Algier), Irene Goluba (Francja), Gisela Gonot (Francja), Benharrats Abdalah (Algier), Kalache Mohamed (Algier).

CAF — fot. Baranowski



Po Międzynarodowym Konkursie Śpiewu Ludowego. Na zdjęciu (drugi od lewej): Nirmal Hoodury (Indie) oraz Raska Bożyłowa Naczatniczka i Maryka Rangelowa Michowa (duet bułgarski) przyjmują z okazji zdobycia złotych medali gratulacje od kolegów-uczestników konkursu.

CAF — fot. Motil



Na spotkaniu młodzieży 5 wielkich mocarstw. Na zdjęciu (od lewej): Chinka, Angielka, Amerykanka, Rosjanka i Francuzka.

CAF — fot. Motil

„Przekrój“ ukradł buty włóknarzom łódzkim...

Niedawno temu odbył się w Łodzi pokaz modeli obuwia, przeznaczonych do produkcji w 1956 roku. Pisał o tym również „Przekrój“ — w artykule pt. „Kopeiuszek 56“ (nr 539 z dn. 7 sierpnia 1955).

„Poza tym — czytamy w „Przekroju“ — nie uwzględniono obuwia dla ludzi pracujących na stojąco. Dla tego też większość robotników z zakładów włókienniczych w Łodzi pracuje boso. Nie mają odpowiedniego obuwia“.

Większość robotników łódzkich zakładów włókienniczych, to kilkadziesiąt tysięcy ludzi — którzy, według sprawozdawcy „Przekroju“ pracują boso!

Niedoświadczoną sprawozdawczyni „Przekroju“ należy poradzić, by uzyskane informacje sprawdziła przed ich powtarzaniem.

Poza tym solennie zapewnia my, że w „zakładach włókienniczych w Łodzi“ nie pracuje boso ani jeden robotnik.

Ku pamięci!

(X)



W górach i nad morzem, w najpiękniejszych zakątkach naszego kraju dziesiątki tysięcy dzieci zdobywa zdrowie i siłę przed nowym rokiem szkolnym. Na zdjęciu: „przejażdżka” po morzu. CAF — fot. Z. Wdowiński

Przyszłość należy do nas

(Dokończenie ze str. 3)

i bogactwo polskiej kultury. Była pod silnym wrażeniem występu Śląskiego Zespołu Pieśni i Tańca. Jennie ma zamiar uczyć się polskich metod tańca i po powrocie do Kanady przekazać swoje wiadomości młodzieży polsko-kanadyjskiej. Jej największym marzeniem jest przyczynić się do rozszerzenia polskiej kultury w Kanadzie.

Edward (23 lata) jest urzędnikiem i Jean (22 lata) pielęgniarką w Kanadzie. Oboje czują się w Warszawie zupełnie jak w domu. Byli zdumieni tempem wspaniałej odbudowy miasta. Poznali wielu mieszkańców waszej stolicy i byli zachwyceni gorącym przyjęciem, jakie im zgotowano.

Wśród delegacji jest około 20 młodych Kanadyjczyków pochodzenia słowackiego, 15 pochodzenia ukraińskiego. W Warszawie czują się oni doskonale.

Kanadyjczycy występują z reprezentacyjnym koncertem narodowym oraz biorą udział w czterech międzynarodowych koncertach. Na ich narodowy program składają się pieśni i tańce, obrazujące miłość tej młodzieży dla folkloru swojego kraju.

Kultura kanadyjska jest dzisiaj dzieckiem, które stawia obecnie dopiero pierwsze kroki. Musi jeszcze dojrzeć, rozwinąć się. Ze współdziałania rozmaitych grup narodowościowych w Kanadzie powstanie wielki i silny człowiek. Dzisiejsze dziecko walczy z tą formą amerykańskiej kultury, która zalewa naszą młodzież poprzez komiksy, marne filmy, zle czasopisma, telewizję i radio.

Wielu Polaków pytało nas o ludzi, którzy przyjechali do Kanady z Zachodu po 1945 r. Staramy się im wytłumaczyć, że ludzie ci przybyli do Kanady jako do kraju płynącego mlekiem i miodem. Dla wielu mleko skwaśniało i miod nie okazał się słodki. Ci, którzy zdołali zebrać jakiś majątek w Europie przed przybyciem do Kanady, urządzili się dobrze. Lecz większość Polaków, którzy nie posiadali pieniędzy, a zaoferować mogli tylko parę rąk do pracy, doznają bolesnych rozczarowań. Mężczyźni idą do lasu lub do kopalni, ażeby przez dwa lata harować za małe zarobki lub w ogóle bez pieniędzy, kobiety podpisują umowy, aby pracować jako służące. Po zakończeniu tych umów idą do miast i muszą znowu szukać pracy. Są upośledzone, gdyż nie znając dobrze języka, muszą przyjąć najuczciwszą i najbrudniejszą robotę. Mają najdłuższe godziny pracy i otrzymują najniższe płace spośród wszystkich robotników. Pracodawcy wyzyskują tę siłę roboczą, przyjmowaną jako tzw. „displaced persons” (osoby bez przynależności państwowej) do fabryk i magazynów do najcięższych prac na najniższych stawkach zarobkowych.

Z kolei wielu spośród starszych Kanadyjczyków obawia się, że utracą pracę lub zostaną odsunięci dlatego, że emigranci gotów jest przyjąć jego pracę w fabryce na gorszych warunkach. Jest to polityka na szego ustroju, która spowodowała wiele tarć pomiędzy emigrantami i starszymi Kanadyjczykami. Lecz polski robotnik staje się coraz bardziej politycznie uświadomiony i łączy się z robotnikami kanadyjskim w walce o lepsze warunki bytu. Większość emigrantów mieszka w najdłuższych dzielnicach naszych większych miast. Czują oni konieczność łączenia się z towarzyszami kanadyjskimi w walce o wyższe płace, zabezpieczenie na starość i takie same płace za jednakową ilość godzin pracy.

Wielu Polaków, którzy ostatnio wyemigrowali, tęsknie czeka na wiadomość z kraju. Interesują się gorąco polską prasą i stale słuchają polskiego radia na falach krótkich.

Wielu z nich wyraziło pragnienie powrotu do kraju. Niektórzy opuścili już Kanadę. Lecz większość z nich zostanie i łączy się z robotnikami kanadyjskimi w walce o „większą Kanadę”. Przyłącza się do nas starsi Kanadyjczycy w pieśni:

„O piękny kraju, którego góry biegną od wierzchołka do wierzchołka w poszukiwaniu słońca i skąd bierzemy święty ogień życia i miłości, ażeby wznieść się wyżej, O Kanado, o ziemię obiecaną Oto jest sen naszych ojców i chociaż bogacie go zniszczyli przysięgamy, że sen ten stanie się jawą!”



PIĄTEK, 12 SIERPNIA

12.10 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Fragmenty z suity „Tańców polskich”. 12.30 Na swojską nutę. 12.50 Skrzynka weterynaryjna. 13.10 Utwory P. Czajkowskiego. 14.10 Spotkanie w ciemnościach. 14.30 Pieśni ludowe w wyk. zespołu „Mazowsze”. 14.50 Utwory skrzypcowe. 15.10 Z Miedzynarodowych Igrzysk Sportowych. 15.25 Radziecka i węgierska muzyka operetkowa. 16.00 (L) Śladem naszych interwencji. 16.15 (L) Koncert w wyk. ork. mandolinistów. 16.45 (L) Muzyka popularna. 17.00 Festiwalowa estrada muzyczna. 18.00 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.20 Aud. aktualna. 18.40 Koncert chóru. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Montaż literacki. 19.40 Z cyklu „Kompozytor tygodnia”. 20.30 Głos na Festiwal. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Z międzynarodowych Igrzysk Sportowych.

Historia z cyklu „papier jest cierpliwy” Kto zawinił, że zakłady usługowe i rzemieślnicy nie mają surowca

Jedną z najpoważniejszych bolączek, w wyniku której za równo spółdzielnie i zakłady przemysłu terenowego jak i indywidualnie pracujący rzemieślnicy, nie mogli wykonać usług, było niedostateczne zaopatrzenie w surowiec.

II Zjazd partii, który m. in. zajął się także sprawą polepszenia usług świadczonych ludziom pracy, podjął odpowiednie uchwały o zwiększeniu sieci punktów usługowych, o rozszerzeniu zakresu usług oraz o zabezpieczeniu odpowiedniej puli surowca dla zakładów usługowych oraz dla rzemieślników wykonujących usługi dla ludności w mieście i na wsi.

Wykonując to zalecenie II Zjazdu Partii, Rada Ministrów wydała specjalną uchwałę o zaopatrzeniu właściwego rozwoju usług. Opierając się o te uchwały, Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego wydała zarządzenie (z dn. 28.I. 55 r.) o zorganizowaniu specjalnego, wydzielonego zaopatrzenia dla celów usługowych.

Do tej pory bowiem zakłady usługowe i rzemieślnicy nie mieli specjalnej puli za opatrzeniowej, a korzystali z doraźnych przydziałów odejmowanych z ogólnej masy surowca przydzielanego na cele produkcyjne. Tylko niektóre branże usługowe miały swój specjalny rozdział (materiały budowlane i skóra).

Zarządzenie PKPG rozszerza przeszło czterokrotnie ilość artykułów, materiałów i surowców przydzielanych na cele usługowe dla ludności. Rozdziału mają dokonywać przydziały rad narodowych, w Łodzi konkretnie MKPG.

Zbiórka uczestników Festiwalu z dzielnicy Śródmieście

ZD ZMP Łódź-Śródmieście zawiadamia uczestników Festiwalu warszawskiego (4 turnus, trzeciej brygady), że zbiórka grup: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 8 odbędzie się dziś, 12 sierpnia o godzinie 19 w Parku Hłibnera na Placu Niepodległości. Obecność obowiązkowa.

Hurt tekstylny w Łodzi przygotowuje się do roku szkolnego

Począwszy od nadchodzącego roku szkolnego będą (jak pisaliśmy już) stopniowo wprowadzane mundurki dla dzieci szkolnych. W związku z tym Centrala Hurtu Tekstynowego w Łodzi przytęka, że zaoferuje się odpowiednie zaopatrzenie rynku. Projektuje ona zwiększenie ilości materiałów na mundurki szkolne o 30 proc. — w porównaniu z ubiegłym rokiem.

Już obecnie przygotowano w magazynach Centrali odpowiednie zapasy, jak np. granatowy boston na mundurki chłopięce, trzydziesto- i pięćdziesięcioprocentowy (od 85 do 128 zł za metr) oraz boston sukienkowy dla dziewcząt (53 i 65 zł za metr), i dalej sześćdziesięcioprocentowy granatowy materiał płaszczowy dla chłopców oraz granatowe flausze na płaszcze dziewczęce.

Rzecz jasna, że dobre zaopatrzenie rynku w tekstylia dla młodzieży szkolnej nie zależy tylko od Centrali Tekstynowej, lecz przede wszystkim od przemysłu włókienniczego, a w pierwszym rzędzie od przemysłu wełnianego. Ten nie dotrzymał wszystkich swoich obietnic, tak np. nie dostarczył niemałego bostonu zerowego,

w porozumieniu z wydziałami przemysłu i handlu.

Z kolei wyszło jeszcze zarządzenie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, zobowiązujące prezydja rad narodowych — wydziały handlu, do utworzenia specjalnej sieci sklepów detalicznych, które by rozprzeczowały surowiec w przydzielonych ilościach, gdyż dotychczasowy system zaopatrzenia usług z hurtowni był mocno skomplikowany i niewygodny. Nowy system rozdziału materiałów dla celów usługowych miał obowiązywać od II kwartału br.

Wykonano więc w Łodzi rozdzielniki, rozesłano zaopatrzeniowców do odpowiednich central handlowych, uruchomiono sieć składającą się z 11 sklepów detalicznych, i...

Rzemieślnicy otrzymali wprawdzie swoje przydziały surowca, ale tylko na papierze. Nie mogą ich niestety zrealizować, gdyż większość central handlowych nie dostarczyła najważniejszych i najpotrzebniejszych artykułów.

„Arged” nie dał dotąd (a już jest III kwartał) ani grama materiałów. A miał dostarczyć od lewej piecowni, spłowo cynnowolowane, prety miedziane, anody niklowe, cyny czyste, elektrody, wszelkiego rodzaju kable i przewody elektryczne, druty nawojowe i jeszcze wiele innych.

Centrala Rolnicza „Samopomocy Chłopskiej” nie dostarczyła odlewów hutniczych, Państwowa Centrala Drzewna chce dać drzewo, ale nie w tych gatunkach na jakie składano zaopatrzeniowców, Centrala Produktów Naftowych w ogóle odmówiła honorowania zarządzenia Ministerstwa Handlu Wewnętrznego twierdząc, że jej przedsiębiorstwo nie jest przystosowane do rozprawiania benzyny, smarów, olei napędowych itp. dla usług.

Z 92 artykułów objętych zarządzeniem PKPG brakuje ok. 60 proc. Niektóre spółdzielnie usługowe i rzemieślnicy „radzą” sobie w ten sposób, że wykupują potrzebne im materiały ze sklepów detalicznych zaopatrujących ludność, ale ten „system” ma poważne wady. Raz, że nie wszystko mogą tam dostać, a dwa, że dezorganizują w ten sposób normalne zaopatrzenie rynku stwarzając braki niektórych poszukiwanych artykułów.

Tak więc mimo słusznych

zarządzeń i uchwał zaopatrzenie usług zamiast się polepszyć, znacznie się pogorszyło. Wypaczona została realizacja niezwykle ważnych uchwał partii i Rady Ministrów. Wypływa to z braku koordynacji i współpracy między niektórymi departamentami Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, oraz między ministerstwem a PKPG.

Równolegle bowiem z wydawanymi zarządzeniami i rozdzielnikami trzeba było zabezpieczyć odpowiednią pulę materiałów. Nie dziwnym więc jest, że „Arged” czy Państwowa Centrala Drzewna nie dysponowały specjalnymi zapasami, gdyż chodzi tu przecież głównie o artykuły deficytowe, takie jak drzewo i metale kolorowe, albo też o wyroby hutnicze, które trzeba by zamówić o kilka miesięcy wcześniej. Nie jest przecież tajemnicą, że nasze huty są przeciążone zamówieniami, z których niemal każde jest bardzo pilne i ważne, i nie odrzucają jednego zamówienia, by na gorąco realizować drugie.

Nie jest rzeczą łatwą ani prostą te błędy naprawić i jeszcze do tej pory nie mamy gwarancji czy przynajmniej w IV kwartale br. zaopatrzenie usług będzie właściwe. Szczególnie, że jak każda, tak również i ta sprawa ma swoją drugą stronę.

Na przykładzie wygląda ta druga strona tak:

Z łącznych zapotrzebowań materiałów dla usług na II kwartał br. złożonych przez Łódzki Związek Spółdzielni Pracy, Miejski Zarząd Przemysłu Terenowego i Izbę Rzemieślniczą wynikało, że na okres tych trzech miesięcy potrzeba jest w Łodzi 18 ton kitu okiennego. Tyle też przydzielono, ale odebrane zostało zaledwie 1,5 tony — mniej nawet niż 10 proc. zapotrzebowania.

Podobne historie działy się ze szkłem okiennym, skórą, tkaniną, cegłą szamotową, gipsem i jeszcze kilkoma innymi artykułami. Rezultat — leżała u nas w magazynach nieużytecznie, a często marnując się (któregoś się puszcza) poważne ilości materiałów, które, być może, brak jest w innym mieście lub województwie. Być może w innym mieście lub województwie leżą beużytecznie materiały, których u nas brakuje.

Papier jest cierpliwy. Pisanie zapotrzebowań wysłanych z palca, wydawanie okólników bez zabezpieczenia praktycznych możliwości ich realizacji — do niczego nie doprowadzi. Czas już nauczyć się pracować trochę inaczej.

B. LESMAN

Wśród nowych książek

„Odkrycie” chemii

Przez całe życie byłem wrogiem chemii. Prawdopodobnie dlatego, że miałam w szkole kiepskich nauczycieli i jeszcze bardziej kiepskie podręczniki. Chemia — była dla mnie jakąś bezładną, chaotyczną masą wzorów, znaków i reguł. Kiedy zdarzało się — a zdarzało się — że spotykałam entuzjastów tej gałęzi wiedzy, patrzyłam na nich — wybaczenie — jak na wariatów. Kilka dni temu jeden z moich domowników przyniósł jakąś grubą tom z bardzo przyciągającą oko okładką zielonego koloru. Wzięłam go do ręki, otworzyłam, i... przez kilka dni byłam jak przykuta do niego. Tytuł tej książki — „W zwierciadle chemii” — autorem — Wacław Golembowicz. Po przeczytaniu tej książki po raz pierwszy naprawdę zrozumiałam, co to jest bezwzględnie wielki, co to znaczy, że ten podręcznik może pałenć, co to jest synteza, a co analiza, jaka jest różnica między związkami chemicznymi a mieszaniną, zrozumiałam, co to są kwasy, a co — zasady, na czym polega prawo zachowania masy, prawo zachowania energii.

Zrozumiałam, co to jest chemia organiczna i nieorganiczna. Mówi się teraz bardzo często o produktach syntetycznych, o syntetycznym kauczuku, o masach plastycznych. Dla mnie — były to tylko słowa. Teraz zrozumiałam. Uprzytomniłam sobie ogromne znaczenie węgla i ropy naftowej, uży-

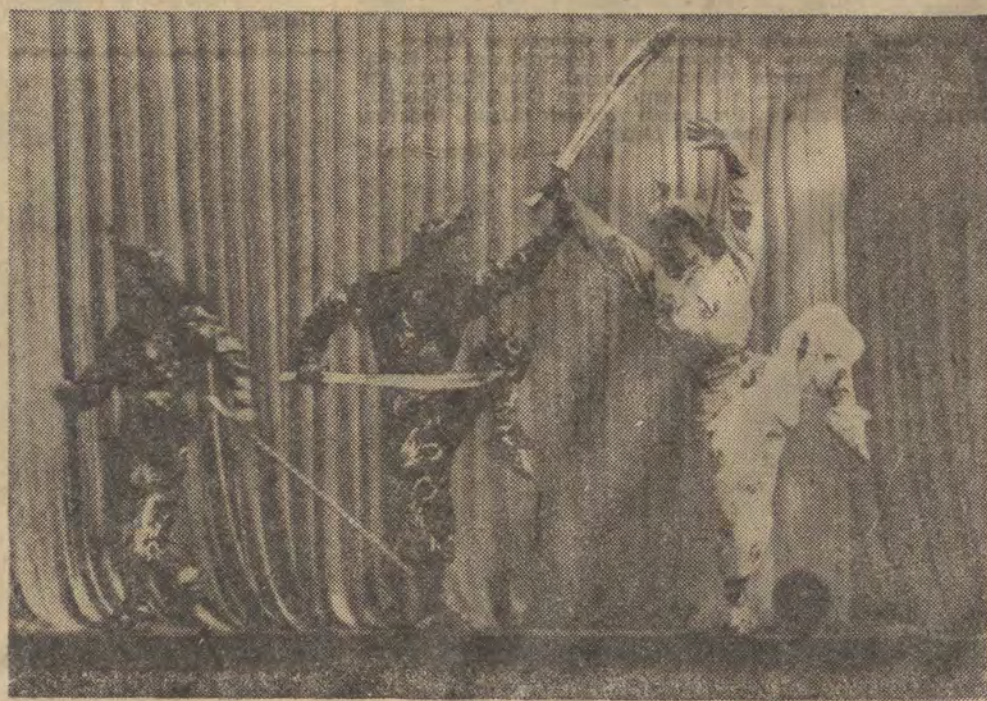
wanych do syntezy rozmaitych ważnych produktów; jak ogromną rolę w ogóle spełnia w naszym życiu węgiel. Przekonałam się, że przedmiot, z którym się bez przerwy stykam — cukier, jaydło, papier, sztuczny jedwab, różne barwniki — to czysta chemia!

Autor postępuje się językiem prostym, niemal gawędziarskim, swym dowcipem, powiedzonkami, anegdotami. A te ilustracje — jakże dowcipne! Książka ma bogaty materiał historyczny, anegdotyczny i biograficzny. Ta świetna praca zapewni jej autorowi jedno z głównych miejsc wśród naszych najlepszych popularyzatorów wiedzy. Za usługę ona na to, by była jak najszerzej rozprowadzona. Nauczyciel chemii wszystkich swych uczniów, udrejonę wkuwaniem wzorów chemicznych i całej „szkolniackiej” chemii, podsunąć tę książkę — jako lekturę dodatkową. Może nie byłoby tylu ler, tylu dwóch, tylu kłopotów, a przede wszystkim tego kompletnego niekiedy braku zrozumienia dla chemii wśród naszej młodzieży, i w konsekwencji — wśród bardzo wielu dorosłych. O obecnych się nie mówi...

ST. O.

Czy jesteś członkiem LPŻ?

*) Wacław Golembowicz, W zwierciadle chemii, Wiedza Powszechna, Warszawa 1955, str. 515, cena zł 21.



W dniach 18, 19 i 20 sierpnia br. wystąpi na terenie Łodzi Opera Chińska. Wechodzi ona w skład delegacji chińskiej, występującej obecnie na V Festiwalu Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń. Bilety rozprowadzane będą przez „Orbis”, ul. Piotrkowska 65, MOI, ul. Piotrkowska 104a, na zbiorowe zamówienia przez PPIE, ul. Żeromskiego 100, telefon 266-87.

Załoga pabianickiej papierni uczestnikom Festiwalu

Piękny dar dla uczestników V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie przesłała w tych dniach załoga Pabianickiej Fabryki Papieru. Składa się on z 50 artystycznie wykonanych albumów do zdjęć, w których na pierwszym stronie znajduje się ciekawie opisana historia zakładów.

W załączonym do daru liście, skierowanym do Głównej Komendy Festiwalowej, czytamy m. in.:

"Ten skromny dar niech będzie wyrazem solidarności naszej załogi z młodzieżą wszystkich krajów, walczącą o pokój i lepszą przyszłość ludzkości, wyrazem przyjaźni i współpracy między narodami".

(zp)

NOTATKI

z życia kulturalnego ŁODZI

14 bm. odbędzie się w godz. 11-14 koncert chopinowski w Zelazowej Woli. Grać będzie Edwarda Chojnacka.

Wycieczki z Łodzi organizuje "Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze". Piotrkowska 70 i "Orbis" turystyka, Piotrkowska 68.

ZAPISY DO TECHNIKUM FARMACEUTYCZNEGO w ŁODZI

Państwowe Technikum Farmaceutyczne w Łodzi, ul. Nowotki 105 podaje do wiadomości, że do technikum przyjmowani są na pierwszy rok nauki kandydaci po ukończeniu 9 klas szkoły ogólnokształcącej. Kandydaci winni złożyć: podanie, życiorys własnoręcznie napisany, świadectwo ukończenia 9 klas szkoły ogólnokształcącej, metrykę urodzenia, świadectwo lekarskie, 2 fotografie, zaświadczenie o stanie majątkowym, ewentualnie zaświadczenie z miejsca pracy rodziców.

Podania należy składać do 20 sierpnia br. Kandydaci składają egzamin wstępny dn. 26 i 27 sierpnia z języka polskiego, matematyki, nauki o Konstytucji, chemii i biologii.

Nauka w technikum trwa 3 lata i odbywa się w godzinach popołudniowych. Absolwenci po ukończeniu szkoły otrzymują tytuł technika farmaceutycznego.

Międzynarodowy pokaz mody w Łazienkach

Pod warszawskim niebem, w słońcu sierpniowego popołudnia naprzemian: w spokojnych, to znów w barwnych jak kwiaty toaletach zjawiały się na scenie teatru na wyspie w Łazienkach kobiety z różnych krajów świata.

Najbardziej kolorowe suknie pokazały dziewczęta z Włoch i Francji. Natomiast o dziwo — suknie z dalekiej Wenezueli, Meksyku, Chile — cechował raczej umiar barw.

W bardzo ładnych modelach sukien pokazały się nasze dziewczęta. Wśród nich efektowne, mimo że wykonane ze zwyczajnych, łatwo do ślepnących kretonów, modele: „Bukiet” i „Pozory myła”.

Moda czeska i polska — jak wykazał pokaz — kładą duży nacisk na umiejętnie dostosowane do sukni „dodatki”, a więc kapelusze, torebki, re-

kawiczki, pasek. Niewątpliwie dodają one elegancji.

Młode Niemki wystąpiły w efektownych sukniach ze sztucznych włókien, a Bułgar ki w sukniach na każdą porę dnia ozdobionych bułgarskimi ludowymi haftami.

Wszystkie modele nagrodzono oklaskami. Niemalże brała ich bohaterka filmu „Sól ziemi” — Rosaura Revueltas za białą efektowną suknię na popołudnie.

A teraz to, co dla kobiet najciekawsze. Fasony sukien. Różne — dwuczęściowe, a na wet trzyczęściowe. Jedne bardzo dopasowane, inne zaś bardzo szerokie. Rękawy przeważnie kimonowe, lecz obok nich i długie, tzw. koszulowe. Suknie zapinane pod szyję, a inne bardzo dekoltowane. No w tym raczej zjawiskiem są szerokie szarfy, którymi prze pasane są suknie, mogą one służyć również jako szale.

Słowem wielki wybór fasónów dla każdej figury i do każdego typu urody.

Teatr jeleniogórski wystąpi w Łodzi

Podczas gdy zespół Teatru Powszechnego z Łodzi bawi obecnie na Górnym Śląsku, Teatr Dolnośląski przybywa do nas z odwiedzinami i od dziś, 12 sierpnia, występować będzie w Teatrze Powszechnym.

Największy ten w Polsce teatr objazdowy zaprezentuje nam wesołą komedię muzyczną wg Dychowiczego i Słobodskoję pt. „Gdzie ta ulica?... Gdzie ten dom?...”. Reżyseria T. Zuchniewskiego, scenografia A. Jędrzejewskiego i M. Wenzla, muzyka M. Krawczyńskiego, kierownictwo muzyczne E. Czernego. Początek przedstawień o godzinie 19.

Teatr Dolnośląski zabawi w Łodzi tylko do 19 sierpnia.

Z I Ogólnokrajowej Narady Konstruktorów

Ponad 300 konstruktorów z całego kraju uczestniczyło 10 bm. w Warszawie w Ogólnokrajowej Naradzie Konstruktorów, zorganizowanej przez PKPG, przemysł maszynowy, motoryzacyjny, górnictwo węglowe oraz przemysł drobny i rzemiosło.

Konstrukcje naszych maszyn — jak stwierdził w referacie wprowadzającym min. M. Lesz — są w dużej mierze przestarzałe. Obok tak nowoczesnych maszyn, jak karuzelówki z Kuźni Raciborskiej i rewolwerówki z ZISPO, których nie powstydziłby się żaden wysoko uprzemysłowiony kraj, produkujemy też jeszcze maszyny, których konstrukcja opracowana została kilkanaście lat temu.

Maszyny nasze w porównaniu z zagranicznymi są niejednokrotnie znacznie cięższe, tzn. na wykonanie ich zużywa się więcej materiału, niż przy tego typu nowoczesnych maszynach.

Wielu konstruktorów, jak stwierdzono na naradzie, zbyt rzadko ogląda zaprojektowane przez siebie maszyny w pracy. Obserwacje takie wpłynęły korzystnie na jakość opracowywania następnych konstrukcji. Dobre rezultaty dała praktyka konstruktorów maszyn w kopalniach, gdzie zapoznali się oni z warunkami, w jakich skonstruowane przez nich maszyny pracują oraz jak pracują.

W czasie narady padł projekt uruchamiania przy każdym biurze konstrukcyjnym warsztatów doświadczalnych i warsztatów budowy prototypów, co umożliwiłoby konstruktorom usuwanie spostrzeżonych usterek w trakcie budowy prototypu maszyn.

Wielu dyskutantów mówiło o konieczności usprawnienia organizacji pracy w biurach konstrukcyjnych. M. in. inż. Misiewicz — naczelny inżynier Centralnego Zarządu Przemysłu Obrabiarkowego — proponował, aby centralne biura konstrukcyjne zajęły się pracami perspektywnymi i przekształciły się w instytuty przemysłowe o kierunku konstrukcyjnym. Bieżącą konstrukcją maszyn powinny się natomiast zająć przykładowe biura konstrukcyjne, których obecnie jest jeszcze bardzo mało.

Na naradzie podkreślano brak współpracy między poszczególnymi biurami. Np. inż. Cieślinski z CBK Urządzeń Dźwigowych stwierdził, że opr-

cowaniem konstrukcji urządzeń dźwigowych zajmują się u nas w kraju trzydzieści dwa biura różnych gałęzi przemysłu, nie wymieniając między sobą żadnych doświadczeń.

Usprawnienia wymaga też zatwierdzanie dokumentacji. Biurokratyczne załatwianie tych spraw częstokroć znacznie opóźnia budowę prototypów, a tym samym uruchomienie seryjnej produkcji.

Podsumowując dyskusję, wiceprezes Rady Ministrów St. Lapot stwierdził m. in., że nowy plan 5-letni przewiduje znaczny wzrost produkcji przemysłu maszynowego. Wzrost ten zależy w dużej mierze od konstruktorów, którzy powinni opracowywać maszyny lekkie, wydajne i dobrej jakości.

Uwaga, kandydaci na WSI

Rektorat Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Łodzi podaje do wiadomości, że egzaminy pisemne dla kandydatów na I rok studiów wydziałów — budownictwa, mechanicznego i włókienniczego odbędą się w gmachu Politechniki Łódzkiej przy ul. Gdańskiej nr 155, a dla wydziału elektrycznego w gmachu przy ul. Wólczańskiej nr 171 — w następujących terminach:

16 sierpnia egzamin z matematyki — godz. 16,
17 sierpnia egzamin z fizyki — godz. 9.

Ze względów porządkowych rektorat prosi kandydatów o przybycie na egzamin o pół godziny wcześniej.

Egzaminy ustne z matematyki, fizyki i nauki o Konstytucji odbędą się w dniach 18, 19 i 20 sierpnia — codziennie od godziny 9 rano.

Szczegółowo zostaną podane za pośrednictwem na egzaminach pisemnych.

Jednocześnie rektorat przypomina o obowiązku uiszczenia przez kandydatów opłat egzaminacyjnych, które przyjmowane są przez administrację WSI — Czerwoną 3 — w dniach od 8 do 13 sierpnia br. w godz. 15-19.

Czy jesteś członkiem TPP-R?

PRACOWNICY POSZUKIWANI

20 kierowców samochodowych z I kategorią prawa jazdy, 10 wykwalifikowanych monterów silnikowych oraz pracowników umysłowych na stanowiska techniczne zatrudni od zaraz Ekspozytura Mieszana PKS w Kraśniku Lubelskim. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Ekspozytury PKS w Kraśniku ul. Urzędowska nr 26. Dla przyjezdnych zapewnione miejsca w hotelu. 1763-K

Tkaczy na krosna kolorowe i ucni oraz snowacy na snowadla konusowe i robotników do straży pożarnej zatrudnia Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Sz. Harnama. Zgłoszenia oraz dalsze informacje w dziale kadr, Łódź, ul. Kilińskiego 3. 1810-K

Księgowo-kontystę zatrudni natychmiast Państwowy Zakład w Łodzi, ul. Curie-Skłodowskiej 12. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godz. 8 do 15. 1815-K

Murarzy i robotników nie wykwalifikowanych zatrudni natychmiast P.B.F. „Energobudowa” — Kierownictwo Budowy Janów k. Łodzi. Warunki pracy według umowy zbiorowej w budownictwie. 1821-K

7 pracowników do straży pożarnej zatrudnia Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina Zakład „A” w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny ul. 8 Marca 24. 1789-1790

Srubowników, przykarczycy, tkaczy oraz pracowników do straży pożarnej i przemysłowej zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Marchlewskiego w Łodzi ul. Ogrodowa 17. Zgłoszenia osobiste przyjmują dział personalny. 1792-K

Technika-ceramika na stanowisko kierownika produkcji zatrudnia Miejskie Zakłady Wytwórcze Materiałów Budowlanych w Łodzi ul. Pabianicka nr 32. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 1803-K

Tokarzy na tokarnie pociągowe do obróbki żeliwa zatrudnia od zaraz Łódzkie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego nr 2 w Łodzi ul. Armii Czerwonej 43. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr.. 1805-K

Technika budowlanego zatrudni od zaraz Zarząd Zieleni Miejskiej w Łodzi ul. Wojska Polskiego 88. Warunki do omówienia na miejscu w wydziale kadr. 1809-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOM jednorodzinny (ogrod. sad) sprzedam, ul. Wiet 45 (tramwaj). Aleksandrów, przystanek Reymontów. 4790 G

PLAC w Zgierzu kupię. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „4772”.

PLAC 1.114 m kw, sprzedam, Nizina 10, Rokicie przy ul. Franciszka. Wiadomość Pradzińskiego go 6. 4791

BUDYNEK 12x4 m z ba li 3-calowych sprzedam. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „4774”.

SPRZEDAŻ

AKORDEON Höpner-Organola 140 bas., 4 rejestry sprzedam, Sienkiewicza 67-15 godz. 16-18.30. 4733

DWIE rolwagi ogumione: parokonna i jednokonna oraz chomanta kompletne w dobrym stanie sprzedam lub zamienię na plac budowlany, tel. 217-88. 4733

SAMOCHOÓD — „Tatra Plan” czterocylindrowa sprzedam. Piotrkowska 292. m. 4 godz. 15-17.

HYDROFOR i pompe na hydr 220x380 v, sprzedam, Łódź, Wieckowskie go 130 (wejście z Towarowej). 4780 G

PIANINO krzyżowe czarne sprzedam, Łódź, Nowe Sady 43, Soltysiak.

PRACA

POMOC do gospodarstwa domowego i do sklepu potrzebna. Referencje konieczne. Wiadomość Sienkiewicza 53, m. 5. 4799

PRZEDSTAWICIELA na prowizję, na artykuły spożywcze poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3 dla „13179”.

LOKALE

WSPÓLNICZKE z lokalem poszukuje. Posiadam uprawnienia (bielizniarstwo) tel. 276-94.

SAMOTNA poszukuje pomieszczenia sublokaty. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4743”.

WSPÓLNIA z pomieszczeniem nadającym się na warsztat ślusarski poszukuje. Usprawnienie i maszyny posiadam. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod nr „4789”.

UDZIAŁ w spółce — (sklep konfekcyjny) odstąpię z powodu choroby. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4800”.

2 POKOJE, kuchnia, przedpokój, wygodne zamieszkanie na 2 oddzielne pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4792”.

POKÓJ z kuchnią i balkonem, częściowe wygodne zamieszkanie na 2 oddzielne w różnych dzielnicach Łodzi. Tel. 246-14 godz. 7-15.

2 POKOJE, częściowe wygodne 60 m powierzchni mieszkalnej zamieszkanie na 4 lub 5 pokoi z wygodami. Tuwima 23-16.

POMIESZCZENIA sublokaty poszukuje inżynier na stanowisku. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4776”.

2 MIESZKANIA po 3 izby częściowe wygodne zamieszkanie na jedno czteroizbowe. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4788”.

2 DUŻE pokoje z wygodami (willa w ogrodzie), zamieszkanie w większej — wszelkie wygodny. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod nr „4775”.

PRZYJME do wspólnego mieszkania pania (ewent. z dzieckiem). Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4745”.

2 POKOJE z kuchnią, przedpokój, częściowe wygodne na parterze w śródmieściu zamieszkanie na 3 pokoi z kuchnią i oddzielnym pokojem. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4784”.

2 POKOJE kuchnia w Tuszyń-Lesie (5 min. do tramwaju) zamieszkanie na podobne lub mniejsze w Łodzi. Wiadomość — Piotrkowska 39-7.

3 POKOJE z kuchnią w blokach zamieszkanie na 3 lub 4 z kuchnią albo 2 razy po pokoju z kuchnią. Marynarska bl. 13 kl. III m. 15.

3 POKOJE z kuchnią z oddzielnym w Szczecinie-Dąbki zamieszkanie na 3 pokoi z kuchnią lub dużym pokojem w Łodzi. Wiadomość PKWN 35-18.

POKÓJ z kuchnią zamieszkanie na 2 pokoje z kuchnią tel. 150-56.

LEKARSKIE

Dr LASZEWSKI skóra, weneryczne 14-15. 17-19.30 Armii Ludowej 27 róg Narutowicza

KUTNO — gabinet rentgenowski dr med. Borczyk Janusz, ul. Barlickiego, blok II, m. 1 czynny codziennie prócz sobót. 4727 G

Dr ROŻYCKI specjalista chorób kobiecych, akuszeria, niepełność. Czarna — szóstka, Piotrkowska 33 (4576 G)

Dr SIENKO specjalista skóra — weneryczne, czwarta — szóstka, Kilińskiego 132.

Dr WOYNO specjalista skóra, weneryczne, zaburzenia płciowe. Nowotki 7, front. 10-11. 16-18

Dr REICHER specjalista weneryczne, skóra, płciowe (zaburzenia) 8-9. 16-19, Piotrkowska 14.

Dnia 9 sierpnia 1955 roku zmarła przeżywszy lat 58

S. i P.

MARIA DĘBSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 12 bm. o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku i żalobie

4794-G Syn, synowa i wnuczki.

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skóra 8-9.30. 3-5 ulica 22 Lipca 4.

Dr BIBERGAL specjalista weneryczne, skóra, 4-6 Piotrkowska 134

Dr ŚMIAŁOWSKI specjalista chorób nosa, gardła i uszu 17-18, ul. Wschodnia 61.

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skóra, weneryczne, kobiece 7-8.30. 16.30-19. Próchnika 8.

PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW Piotrkowska 159 leczymy we wszystkich specjalnościach, wykonujemy prześwietlenia serca, płuc, żołądka i zębów. Czynna godz. 8-20. Prowadzi druga przychodnia dentyści przy ul. Przemysłowej 86, czynna godz. 10-18 (1736 K)

SPÓŁDZIELNIA LEKARZY SPECJALISTÓW Łódź, Piotrkowska 3 porady, zabiegi, zastrzyki, rentgen. Punkty dentyści przy ul. Przemysłowej 86, czynna godz. 10-18 (1736 K)

Dr SIENKO specjalista skóra — weneryczne, czwarta — szóstka, Kilińskiego 132.

Dr WOYNO specjalista skóra, weneryczne, zaburzenia płciowe. Nowotki 7, front. 10-11. 16-18

Dr REICHER specjalista weneryczne, skóra, płciowe (zaburzenia) 8-9. 16-19, Piotrkowska 14.

ŚMIGIELSKA Janina — Androszka k. Łodzi zgubiła kwit nr 6024-1687 sklepu komisowego nr 808. 4734 G

UNIEWAŻNIA się skradzioną pieczęć o brzmieniu — „M.H.M. Łódź Polesie sklep 122”

BIAŻIK Stanisława, Tomaszów Mazów, Fabryczna na 120 zgubiła wejściówkę do fabrycznej wyd. przez Tom. Fabr. Dywanów i Chodników. 4730 G

TECZKE z dokumentami pozostawione w dniu 9.8. w PKS na trasie Łódź — Łódź, uprasza się o zwrot do zakładu mleczarskiego w Wartkowicach. 4751 G

ADAM Madziar, wieś Józefów p-ta Tuszyń zgubił zlecenie pobrania paszy z Gm. Spółdz. w Tu szynie. 4787 G

NAUKA

KURSY zaoczne przygotowujące do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich oraz doskonalenia zawodowego w różnych specjalnościach rzemieślniczych prowadzi Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zapisy, informacje: Ośrodek Łódź, Andrzej Struza 4 tel. 217-19 (1768 K)

KURSY nowoczesnego kroju damskiego, dziecięcego dla potrzeb domowych. Gwarancja wyuczenia. Zapisy Jelińskiego 32 (Nawrot)

6 milionów złotych

wygrają w sierpniu grający na loterii pieniężnej

Ciągnięcie od 18 sierpnia

Międzynarodowe Igrzyska Sportowe Młodzieży

Sześć złotych medali

zdobyli nasi bokserzy

Młode pięści polskie bez konkurencji

(Od naszego wysłannika)

Wczorajsze walki finałowe turnieju bokserskiego obudziły duże zainteresowanie ścigając na trybuny stadionu kilkanaście tysięcy widzów.

W wadze muszej Rumun Dobrescu zdobywa złoty medal wal kowerem, gdyż przeciwnik jego Kaladzew (ZSRR) nie stanął do walki z powodu kontuzji.

W wadze koguciej Sielczak (Polska) spotkał się z Schulzem (NRD). Pierwszy do głosu dochodzi Polak, który trafia celnie to prawą, to lewą i wygrywa rundę. W drugim starciu Niemiec chwilami jest niebezpieczny, zwłaszcza wówczas, gdy Sielczak zapomina o kryciu. W trzeciej rundzie Sielczak znów jest agresywny, zdobywając przewagę punktową. Zwycięża Sielczak — pierwszy złoty medal dla Polski.

W wadze piórkowej Brychlik (Polska) walczył z Egipcjaninem Salah Shakweem. Walka jest bardzo zażarta i wyrównana. Egipcjanin ma dłuższe ręce, silniejszy cios i walczy agresywnie. Obaj otrzymują napomnienie za nieczystą walkę. Zwycięża stosunkiem głosów 2:1 Brychlik. Mamy już drugi złoty medal.

W wadze lekkiej Niedźwiedzi (Polska) spotkał się z Golubienko (ZSRR). Dopiero teraz zobaczyliśmy boks w dobrym wydaniu. Reprezentant Polski walczy czysto i przytomnie. Ciosy jego robią wrażenie na przeciwniku, który prawie

Turniej pięściarski zakończył się wielkim sukcesem Polaków. W finałowych walkach, do których zakwalifikowało się ośmiu naszych reprezentantów, sześciu odniosło zwycięstwa, zdobywając złote medale II MISM.

Są nimi: w wadze koguciej — SIELCZAK, w wadze piórkowej — BRYCHLIK, w wadze lekkiej — NIEDŹWIEDZI, w wadze półśredniej — WALASEK, w wadze lekkośredniej — CZAJĘCKI i w wadze półciężkiej — WOJCIECHOWSKI.

MILEWSKI i PIETRON, którzy przegrali w finale zdobyli srebrne medale.

Poza tym złote medale zdobyli pięściarze ZSRR: BOJARSZYNOW i JUSZENAS, Rumun DOBRES-CU i Egipcjanin GILADY.

cały czas walczy w defensywie. Niedźwiedzi ma doskonałą trzecią rundę, w której trafia celnie i skutecznie. Golubienko po jednym z takich ciosów poszedł na deski. Zwyciężył na punkty, zdobywając trzeci dla nas medal Niedźwiedzi.

W wadze lekkośredniej Polak Milewski walczył z Bojarszynowem (ZSRR). Padł jeden błyskawiczny cios i Milewski znalazł się na deskach, ale szybko wstał. Na początku drugiej rundy podobna sytuacja. Milewski znów pada na deski i jest lekko zamroczony, ale łapie oddech i zaczyna walczyć agresywnie. Karta nieco się odwraca. To nie ten już Milewski sprzed czterech minut. Trzecia runda decyduje o zwycięstwie. Bojarszynow otrzymuje napomnienie za bicie głową. Była to bardzo ciekawa i zażarta walka. Zwycięża Bojarszynow.

W wadze półśredniej Walasek (Polska) spotkał się z Rumunem Linca. Wiemy, że Linca ma silny cios, ale wiemy również i o tym, że walczy on nieczysto. Niestety fauli tych nie widział sędzia. Trudno jest walczyć z takim przeciwnikiem. Ale Walasek dał sobie z nim radę i odniósł zasłużone zwycięstwo, zdobywając dla Polski czwarty złoty medal.

W wadze lekkośredniej Czajęcki (Polska) walczył z Karpowem (ZSRR). Karpow wie na czym polega sztuka boksu, a czajęcki też nie żartuje. Obaj dysponują silnymi ciosami i prowadzą walkę na dystans. W ostatniej rundzie cios Czajęckiego był tak silny, że przeciwnik jego wypadł za liny, jednak szybko wrócił na ring i walczył nadal. Jednogłośnie zwycięża Czajęcki, zdobywając piąty złoty medal dla Polski.

W wadze średniej Lasota (ZSRR) spotkał się z Murzynem Gilady (Egipt). Pięknie zbudowany bokser Egiptu zyskał sympatię widzów. Dysponował on silnym ciosem i przez trzy rundy panował nad sytuacją. Zwyciężył Gilady. Pierwszy raz na ringu w Warszawie usłyszeliśmy hymn Egiptu.

W wadze półciężkiej Wojciechowski (Polska) spotkał się z Zacharia (Rumunia). Była to mało ciekawa walka i zakończyła się zwycięstwem Wojciechowskiego, który zdobył szósty medal złoty dla Polski.

W wadze ciężkiej Pietron (Polska) walczył z Juszenasem (ZSRR). Obaj bardzo dobrze zbudowani, silni pięściarze. Tu nie

ma żartów, jeden cios i można znaleźć się na dłuższy czas na deskach. Pietron walczy wyjątkowo agresywnie, ale trzecia runda należy bez żadnych zastrzeżeń do Juszenasa, który odnosi zasłużone zwycięstwo.

J. NIECIECKI

Schur, Hadasik, Robeet pierwsi na mecie wyciągu kolarskiego

Indywidualny wyciąg kolarski zgromadził na starcie 73 zawodników reprezentujących aż 17 państw. Pozналиśmy wielu naszych znajomych z ostatniego Wyciągu Pokoju. Obok Adolfa Gustawa Schura widzieliśmy takich zawodników, jak: Brittaina i Kinga z Anglii, Robeeta z Belgii, Dimowa z Bułgarii, doskonałych zawodników z Związku Radzieckiego Wierszynina i Jewusiewa, no i oczywiście naszą reprezentację, która startowała w składzie: Hadasik, Komuniewski, Wieckowski i Grabowski.

Dal silny wiatr od strony wschodniej Wisły. Słońce przeżyło nie miłosiernie. Wyciąg rozegrano w obwodzie zamkniętym na dystansie 180 km. Kolarze musieli przejechać

20 okrążeń po 9 km każde. Trasa z Wybrzeża Kościuszkowskiego prowadziła ul. Krasieńskiego, Karowa, Krakowskim, Przedmieściem, Młodową na Zolibórz, ul. Mickiewicza i na Wybrzeże Gdańskie.

Po pierwszym okrążeniu prowadzenie objął Anglik King. Potem do niego dołączyli dwóch zawodników Kocev i nasz Wieckowski. Trójka ta pędziła przed czołową 200 m, a z czasem dystans zaczął zwiększać się. Tak trwał do 9 okrążeń. Z drugiej grupy za sobą uciekał Wierszynin. Połączeni uciekali Wierszynin, Hadasik i Komuniewski, ale łodzianin nie może wytrzymać takiego tempa i odstaje.

Pościg za czołową udaje się i teraz wyciąg prowadzony jest przez 7 zawodników, wśród których rozpoznajemy między innymi Schura. Niemiec doskonale rozwiązuje walkę taktycznie, a Hadasik trzyma się go przez cały czas. Grabowski jadąc w drugiej grupie opada i sił i odstaje. Ma on w stosunku

Koszykówka

W decydującym o zdobyciu złotego medalu spotkaniu turnieju ko biet Koszykarki Bułgarii poniosły nieoczekiwaną porażkę z Czechosłowacją 52:54 (31:34).

W ostatnim spotkaniu Polska przegrała z reprezentacją ZSRR 65:52 (50:25).

Ostateczna punktacja:
1. ZSRR — 2 pkt.
2. Bułgaria — 2 pkt.
3. CSR — 2 pkt.
4. Polska 0 pkt.

Piłka ręczna

W turnieju piłki ręcznej mężczyzn NRD pokonała Polskę 10:3 (5:1).

Ostateczna punktacja:
1) NRD, 2) Rumunia, 3) Polska, 4) CSR.



Na zdjęciu: fragment walk Gondzik (Polska) — Cue (Rumunia), Wygrał Gondzik.

Rozmówki na kortach

● Janeczek-kibicem tenisa

● Radość Puzejowej ● Smutny Radzio

(Od specjalnego wysłannika)

W ostatnim dniu gier tenisowych spotkaliśmy na kortach CWKS znakomitego sprintera czechosłowackiego, zwycięzcę biegu na 200 m — Janeczka.

— Tenis to moja druga pasja — opowiada nam — z tym oczywiście, że jeśli w lekkoatletyce mam coś nie coś „do powiedzenia”, to na kortach czynię to tylko jako widz. Oglądałem ostatnio cały turniej praski, a teraz kibicuję naszym od pierwszego dnia konkurencji.

Nie widząc oprócz niego nikogo z lekkoatletów CSR, pytamy Janeczka, gdzie się znajdują.

— Nasza drużyna przed kilkoma dniami już wyjechała. Pozostali tylko w nagrodę za dobre wyniki zdobywcy złotych medali, a więc: Doleżał, Zatopek, Kovar i ja.

— No, a jak pan ocenia ten turniej w porównaniu z praskim?

— Wydaje mi się, że w Warszawie konkurencja jest nieco słabsza. My jednak nie mamy powodów do narzekania, gdyż we wszystkich pięknych stylach, a co najważniejsze dużą dojrzałością taktyczną. Za rok Polak będzie jeszcze lepszy.

— A jakie wrażenie wywarły na panu, starym rutyniarzu, który widział już niejedne wielkie zawody, łącznie z olimpiadami, rekordy świata?

— Strickland jest rasową biegaczką, ale odniosłem wrażenie, że siła wiatru była nieco większa niż to stwierdził sędziowa, a zatem w normalnych warunkach, wątpię czy byłabyś świadkami tak wspaniałego wyniku Australijki.

Właśnie podchodzi do Janeczka zwyciężczyni świetnej Węgierki Koermoczy — Wiera Puzejowa. Korzystamy z okazji i pytamy ją o wrażenia z tego pojedynku.

— Ogromnie się cieszę z tego sukcesu. Jest to w mojej karierze najbardziej wartościowe zwycięstwo. Ale mimo wszystko mam szczerze przyznać, że Węgierka grała słabiej niż w poprzednich spotkaniach. Może to ja wybiłam ją z uderzenia, a może też była po prostu niedysponowana w tym dniu. W każdym razie będzie teraz dążyła do rewanżowego pojedynku, by udowodnić, że ta wygrana nie była przypadkowa.

Podchodzimy do Radzia, od dwóch dni (po porażce z Zabrodzkim) biernego widza decydujących gier turnieju.

— Nie wypadł miś efektywnie

w II MISM — to prawda, ale ja widzę w grze naszych tenisistów wyraźną poprawę. Ciągłe jeszcze mało mamy spotkań z zagranicznymi przeciwnikami, toteż brak odpowiedniej rutyny mści się na nas niemiłosiernie. W tym roku było już nieco lepiej, a podobno jeszcze jesienią sprowadzamy do Polski Francuzów. O, wtedy by się zobaczyło jak gra czołówka europejska. Wprawdzie i Jaworski przetrasta nas swymi umiejętnościami, ale to jeszcze nie najwyższa klasa. A przecież właśnie obserwacja zawodników wielkiego formatu pomaga w przyswojeniu sobie coraz to nowych uderzeń i tricków.

— A pan nie widział jeszcze tenisisty wysokiej klasy?

— Widziałem w 1948 roku w Wimbledonie, ale od tego czasu ani jednego...

I Radzio smutno zwiesza głowę, a nam wraz z nim robi się przykro. Bo jakże żądać od niego cudów, gdy czołowy polski tenisista ani nie ma trenera, który by czegoś nowego zdołał go nauczyć, ani okazji ujrzeć tych, od których można czerpać wzory.

T. TEMPELHOF

Dziś idziemy do Helenowa na zawody międzynarodowe

Tylko częste kontakty z przeciwnikami zagranicznymi, tylko jak najstaranniejsze zapobieganie tzw. „smażeniu się we własnym sosie” przyniosą w sporcie pożądane wyniki.

Stara to prawda i coraz częściej, chociaż jeszcze w sposób niedostateczny u nas realizowana. I dlatego dobrze się stało, że Gwardia postawiła się o sprowadzenie do Łodzi torowców Indii, Australii, Danii oraz kolarzy z Mongolskiej Republiki Ludowej.

Będziemy mieli możliwość przekonać się o postępach naszych sprinterów Grundmana i Zajacę na 16 krótkodystansowego mistrza Indii — Engineeria i doskonałego Austriaka — Zobaczmy, ile zdziałają polscy szosowcy Chwiendacz, Hadasik czy Grabowski w walce z Duńskim i z Ostergaardem na czele. Ciekawi jesteśmy też poziomu Mongolów.

Ciekawy program, doborowa stawka, będąca dobrą propagandą kolarstwa i z pewnością dostarczą publiczności wiele emocji.

Piątek, 12 sierpnia, daniem spotkania amatorów dobrego kolarstwa — tor w Helenowie.

ki Gremłowskiemu zdobyliśmy w pływaniu dwa złote medale, a trzeba dodać, że w obu wypadkach Polak zostawił w polu pokonanych tak znakomitego pływaka, jak kilkakrotnego mistrza Europy, Węgry Csordasa.

Drugi rekord Polski ustanowiła mistrzyni świata w łuczniczym KATARZYNA WIŚNIEWSKA. Nasi łuczniczcy nie odnoszą tak olśniewających sukcesów jak ich koleżanki: najlepszy z Polaków znajduje się po pierwszym dniu konkurencji dopiero na 5 miejscu. Było to jednak z góry do przewidzenia, jako że trudno rywalizować im z mistrzynią świata, Szwecją. Dla łodzian ciekawostką: odtąd tym najlepszym z Polaków jest łodzianin KANICKI, o którym zapewne w naszym mieście mało kto dotychczas słyszał.

Zdobyliśmy też kilka srebrnych medali dzięki tenisistom, hokeistom trawistym i siatkarzom. Dzielnie spisał się hokeista ulegając dopiero po zwycięstwie i emocjonującej grze dozwolonym wirtuozom z Indii. Srebrny medal, wyprzedzenie Austrii i Egiptu to piękna nagroda za wytrwały trud drużyny braci Fliników.

— przegrali na dwóch frontach w Łodzi i Warszawie i co gorsze, obażyli w tych spotkaniach swe kolosalne jeszcze braki.

Do dostępnego bilansu przyczynili się w znacznej mierze pięściarze. W turnieju bokserskim wprowadziliśmy do finału aż 8 zawodników.

SIELCZAK, BRYCHLIK, NIEDŹWIEDZI, WALASEK, CZAJĘCKI i WOJCIECHOWSKI nie sprawili zawodu. Zdobyli oni dla barw Polski sześć złotych medali.

Na zakończenie musimy powrócić do łuczników. Oto zakończył się wczoraj trójboj krótkodystansowy w konkurencjach kobiet, w którym pierwsze miejsce zajęła nasza mistrzyni Wiśniewska. Ustanowiła ona wynikiem 1394 pkt. nowy rekord Polski. Wiśniewska zajęła pierwsze miejsca na wszystkich dystansach bijąc dotychczasowe rekordy Polski w strzelaniu na 50 m — 466 pkt. i na 25 m — 481 pkt. Głównie dzięki wynikowi Wiśniewskiej drużyna Polski zajęła zespołowo pierwsze miejsce.

(K. T.)

Siatkówka

Siatkarki ZSRR zdobyły już złoty medal. W ostatnim dniu turnieju zespół ZSRR pokonał Rumunię 3:0.

Po tym zwycięstwie drużyna radziecka zapewniła już sobie pierwsze miejsce w turnieju i złoty medal. Zespół ZSRR wygrał w czasie turnieju wszystkie spotkania i stracił zaledwie dwa sety (z drużynami CSR i Polski).

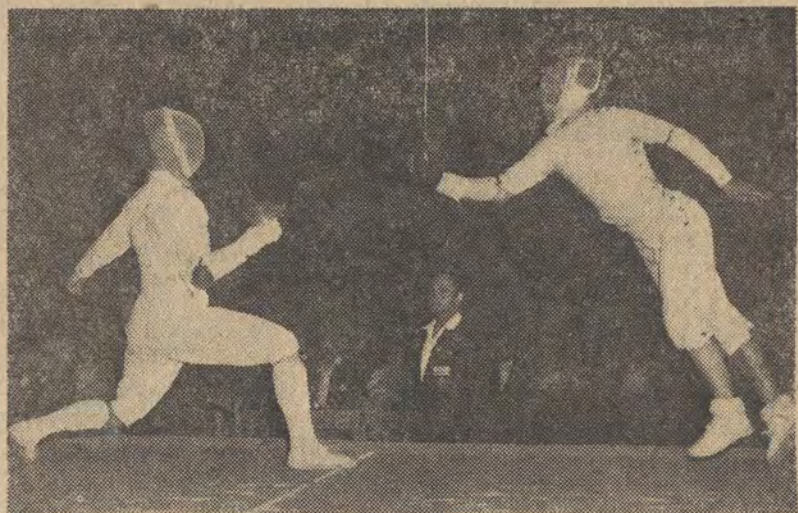
Siatkarka CSR zdobyła złoty medal. Zespół mistrza Europy CSR pokonał najsłabszego uczestnika turnieju Włochy 3:0.

Drużyna Polski pokonała Chiny 3:0 (15:8, 15:7, 15:10).

Drużyna polska zajęła ostatecznie w turnieju drugie miejsce, odnosząc 4 zwycięstwa.

W decydującym o zajęciu drugiego miejsca spotkaniu w siatkówce kobiet mistrz Europy drużyna CSR pokonała po zaciętej walce Polskę 3:2 (10:15, 15:3, 13:15, 15:12, 15:9).

Po tej porażce drużyna polska zajęła ostatecznie 4 miejsce w turnieju.



Błyskawiczny wypad Zabłockiego (Polska) i radziecki szermierz Rylski (z lewej) został trafiony. CAF — fot. Zygm. Wdowiński

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00. Red. nac. — 125-64, 293-00 wewn. 31. Z-cy red. nac. — 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 35. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny — 143-80, 293-00 wewn. 54, 55 i 46. Dział miejski — 137-47, 293-00 wewn. 52, 53, 49, 51 i 48. Dział kulturalny — 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panoramy” — 293-00 wewn. 41. Dział sportowy — 208-95, 293-00 wewn. 38. Dział listów i interwencji — 103-04. 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki — 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna — 279-76. Kier. administr. — 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń. Piotrkowska 96, tel. 111-50, 114-75, 293-00 wewn. 30 czynne 8-16, w sobotę 8-14.